Nr. 29. Niedziela, 6 Lutego 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75·— Mk.
we Lwowie z dostawą z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa zamianował dekretem z dnia 22 stycznia 1921 Albina Lhotskiego, starszym kontrolorem Lwowskiej Izby Kontroli Państwa z uposażeniem według kategorji VI. etatu płac.

Podróż Naczelnika Państwa.

W Kolonji.

Naczelnik Państwa Piłsudski przybył do Kolonji o godz. 8 wieczorem. Na dworcu powitał go poseł polski i attache wojskowy w Berlinie, konsul w Kolonji i liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Na powitanie Naczelnika zjawili się także członkowie wysokiej komisji międzysojuszniczej z prowincji nadreńskiej, między innymi pp. Tirard, komisarz angielski Robertson, zastępca gen. Degoute i przedstawiciele władz wojskowych angielskich. Na granicy belgijskiej wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa gubernator prowincji Leodjum Gregoire, którego rząd wydelegował dla powitania Naczelnika Państwa Polskiego.

Pod Łukiem Zwycięstwa.

Marszałek Piłsudski udał się w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i Rozwadowskiego o godz. 3 pod Łuk Zwycięstwa, gdzie straż republikańska oddała mu honory. Marszałek złożył dwa wieńce, jeden z białego bzu, a drugi z czerwonych róż, ze wstęgami noszącemi napis: „Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla triumfu sprawiedliwości, na grobie nieznanego żołnierza“. Kiedy Marszałek odkrył głowę, rozległy się gromkie okrzyki: Niech żyje Polska, niech żyje Francja! Okrzyki trwały aż do odjazdu Marszałka.

W ambasadzie polskiej.

Po uroczystości odbytej przy Łuku Tryumfalnym Marszałek Piłsudski odbył przechadzkę po lasku Bulońskim, poczem udał się do poselstwa, gdzie przyjął delegację polską, między innemi delegację Polskiego Komitetu Obywatelskiego, który złożył na jego ręce sumę pół miljona marek, zebraną we Francji na Polski Czerwony Krzyż. Pani Szeliga ofiarowała Naczelnikowi sztandar wolności weteranów z r. 1863, przywieziony przez ostatnich powstańców z Polski do Francji.

W czasie przyjęć w poselstwie, Marszałek Piłsudski przyjął również delegację Szkoły polskiej batignolskiej, Instytutu Pasteura i Stowarzyszenia dawnych uczniów szkół lwowskich.

W Pałacu Elizejskim.

Marszałek Piłsudski udał się w południe do Pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitali go dyrektor protokołu, gen. Lasson i oficerowie kancelarji wojskowej. Honory wojskowe oddał bataljon 3 p. p., który wystąpił ze sztandarem i muzyką na czele. Muzyka odegrała Hymn narodowy polski. Prezydent Millerand wyszedł naprzeciw Piłsudskiego aż do przedsionka pałacu i odprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie obaj dostojnicy dłuższy czas rozmawiali. Następnie nastąpiło przedstawienie świty. Przed opuszczeniem Pałacu Elizejskiego Marszałek Piłsudski odbył przegląd wojsk, oddających honory. Millerand rewizytował następnie Naczelnika Państwa, który wydał śniadanie dla ścisłego kółka. Na śniadaniu byli obecni Panafiieu, Zamoyski, Weygand, Henrys, gen. Poniatowski, pułk. Kasprzycki i i.

*

Przyjęcie dziennikarzy polskich w Paryżu.

Wczoraj na Quai de Orsay odbyło się śniadanie wydane przez koła międzysojusznicze na cześć przedstawicieli prasy polskiej i najwybitniejszych reprezentantów prasy francuskiej. W śniadaniu wzięło udział 40 osób. Minister pełnomocny oraz dyrektor polityczny na Quai de Orsay Peretti della Rotta wygłosił następujące przemowienie: Od czasu ukończenia wojny światowej przyjmowaliśmy u siebie licznych władców i naczelników państw sojuszniczych i przyjaciół, wśród atmosfery pełnej entuzjazmu, po odniesieniu wielkiego zwycięstwa. Niektóre z tych odwiedzin wywarły niezapomniane wrażenie, jednakże żadne nie wzruszają głębiej serc francuskich, jak właśnie odwiedziny Naczelnika pełnego sławy Państwa Polskiego. Żadne nie wzbudzają w sercach francuskich tylu wspomnień serdecznej wspólnej przyjaźni pamiętnych chwil, chwil pięknych, przeżywanych wspólnie przez Francję i Polskę w walce ramię przy ramieniu na polach bitw całej Europy, które sobie nawzajem dawały królów i królowe i które razem dzieliły smutek i cierpienia. Odwiedziny te budzą wspomnienia chwili, kiedy na Polskę zewsząd czyhały żarłoczne wilki, Bóg był wysoko, a Francja daleko. Wreszcie budzą się wspomnienia wspólnej radości przeżytej w czasie wielkiej wojny, która zmyła ślady dwóch największych zbrodni popełnionych w historji — podziału Polski i okrojenia Francji.

Przedziwną jest ta ciągłość uczuć, łączących przez wieki Francję z Polską, a przyszłość utrwali jeszcze węzły gorącej sympatji i spólności interesów. Polska w czasie ostatniej ciężkiej walki mogła liczyć tylko i jedynie na swoją siostrę Francję. Nieprzyjaciele Polski muszą być pod wrażeniem obawy, że jeśli zaatakują Polskę, poczują na swoich plecach ostrze francuskiego miecza. Dwa nasze kraje, położone na dwóch krańcach Europy, jeden, gojący swoje rany, drugi świeże zmartwychwstały, spełniają swoje zaszczytne misje, użyczając sobie wzajemnego poparcia. Narody liczą na prasę jako czynnik, który w ciężkich chwilach podtrzymuje święty ogień miłości ojczyzny. Prasa toruje drogę dla dyplomacji, prasa jest mistrzynią, a zarazem niewolnikiem opinji. Dyplomaci przypominają dziennikarzom, mistrzom sztuki prowadzenia polityki zagranicznej, że oni są tymi, którzy prowadzą i wskazują drogę do zamierzonego celu. Co do Francji i Polski prace nasze będą łatwe, nie przewiduję żadnych rozdźwięków, wystarczy nam powtarzać wielkie prawdy. Wznoszę kielich na cześć nieśmiertelności związku.

Imieniem dziennikarzy polskich odpowiedział red. Ehrenberg: Głęboką odczuwam radość, że pierwsze nasze zetknięcie się z prasą francuską zbiega się z pierwszemi odwiedzinami Naczelnika naszego Państwa w Paryżu. Jawimy się tutaj, by zaświadczyć wspólność ducha, przejmującego wszystkie warstwy narodu, reprezentowanego przez pierwszego obywatela i pierwszego żołnierza zmartwychwstałej Polski. Słowa Perettiego dowodzą, że istnieje również wspólność przekonań między Polską a Francją.

*

Jak odbył się wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża?

W uzupełnieniu publikowanych wiadomości o wyjeździe Naczelnika Państwa podajemy garść szczegółów z *Kurjera Warszawskiego:*

Już na godzinę przed odejściem pociągu przed dworcem gromadziły się tłumy publiczności. Wejście do sali przyjęć oficjalnych było przystrojone flagami o kolorach państwowych i rzęsiście oświetlone elektrycznością.

Na peronie, gdzie ustawiła się kompanja honorowa z orkiestrą na czele, stał pod parą pociąg specjalny, złożony z 6 wagonów, z których trzeci z kolei zawierał salony i sypialnię, przeznaczoną dla Naczelnika Państwa. Mnóstwo oficerów i publiczności oczekiwało tutaj na moment przybycia Marszałka Piłsudskiego. Porządku pilnowała żandarmerja i straż kolejowa pod kierownictwem komendanta dworca, majora Lecewicza.

Około godziny 6½ w sali przyjęć oficjalnych zaczęli się gromadzić przedstawiciele ciała dyplomatycznego, władz wojsko-

---

Mieczysław Smolarski. 29)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

Złączyli się tu już wszyscy królewscy towarzysze. Przybył Jan Amor i przyspieszył Nekanda, który ciepłe łoże poślubne ledwo opuścił i ninie, nie czyniąc sobie nic z żartów przyjaciół, tęsknił przedsię do młodej żony, doma ostawionej. Zaszczyt znaczny spotkał był go jednak obecnie, gdyż król pieczę nad własną chorągwią mu powierzył.

Młodość tę zaletę w sobie jednak ma, iże długo trosk nie żywi, a łacnie poddaje się weselu i uciesze. Choć więc Nekanda wzdychał nieraz, zwłaszcza gdy księżyc świecił i gwiazdy nad obozem, te same, co nad żony jego siedliskiem świeciły, rad gadał i śpiewał z towarzyszami, chełpił się też, iże grody dwa przyniosła mu dziewka w oprawie niewieściej. Znacznego też wzmożenia majętności spodziewał się od króla po powrocie. Wesół był, osiadłą a dostatnią przyszłość sobie wróżył, długich też opowiadań o własnych czynach i wyprawach, któremi kiedyś syny swe albo i wnuki krzepić będzie.

Staszek Sulima zaciął się w sobie, ani smutku swego ludziom nie dał poznawać. Modlił się jeno często, co podziwiali młodzi jego towarzysze, i w skupieniu serca na śmierć się gotował.

Do drużby ich przyłączył się ninie Jaśko z Chrząstowa, który w poprzedniej wyprawie już odznaczył się męstwem a wojenną przebiegłością. Marcin i Jan Gratus odwiedzali często Grzegorza z Sanoka, który w orszaku pana podążał, a nad pisarzami królewskimi pieczę trzymał.

— Opiszecie kiedyś tę wyprawę? — pytał Jan Gratus. — Uwiecznijcież wszystkie nasze nazwiska. Jako myślę nie pominiecie i braci mojej, gdyż w boju obaczycie, iże równie mężny on jak zuchwały.

— Nie przyganiam ja dzielności Jana Amora i rozumiem jego młody wiek. Gładkie on na lice i trudno mu jest oprzeć się pokusom a ponętom rodu niewieściego. Przez zdradziecką, oną a nadobną płeć, nie on jeden, ale wielu luda nagrzeszyło. Był i taki ojciec Kościoła, który prawił, iże w każdej niewieście czarty siedzą, ale przecie i święty Augustyn chocia za młodu w nieprawnym związku zasmakował, niemniej przeto świętym później, a bardzo uczonym teologiem został. *Multum jucundum est amare* jako prawili starożytni, a przecież znamy i takich świętych, których białogłowy nawróciły. Kto jednak na obronę krzyża pospiesza, ten szczególnie winien zbytków niechać a nie przyczyniać zakały wojskom chrześciańskim.

— Jan Amor spoważniał już a pali się jeno do orężnego spotkania. Nie powstydzim się go w boju, panowie na Tarnowie.

— Dajże im Boże. Bierzcie przykład z króla, jako świątobliwie żywie; Patrzcież na Staszka jako o Bogu wiernie pomni. — Jakoś też i wyprawa nasza pomyślnie zapowiada się. Prawią ludzie, iże w kraj wchodzim z Turczynów niemal ogołocony.

— Spodziewamy się też przybycia Drakuły, siedmiogrodzkiego wojewody.

— To i wieści nowe będziema odeń mieli.

Jakoż i przybył sędziwy Drakuła, starzec Długobrody a dostojny. Czekał go król w namiocie i serdecznie powitał. Drakuła, zasie, który przypatrzył się już obozowi, brodę najpierw targał długo, a następnie ostawszy z Władkiem sam na sam, taką przemowę doń skierował:

— Wybaczcie mi miłościwy panie. Widziałem naszych jezdnych, a pieszych, Polaków, Węgrów i drużyny najemne. Dzielne rycerstwo to, ale go jedno garść, nie godzi się ruszać z niem na wojska sułtana. Nie widziałem takoż dział.... Jakoż będziecie twierdz dobywać?

— Grody ominiem, póki posiłki nie nadejdą, a tymczasem ruszym precz i ludy uciśnione pod broń skrzykniemy i wyzwolim. Dobędziem niejednego miasta i bez dział. Albo to pierwszyzna chrześcijanom.

— Prawcież mi panie.. Znam Hunjadego jako dzielnego wojownika. Godziż on się na to?

— Pierwszy naprzód prze. Kraj ogołocon jest z nieprzyjaciół. Trudno o porę równie sposobną. Zawsześmy bili Turczynów nie sił mnogością, ale uzbrojeniem a męstwem rycerzy chrześcijańskich.

Zamyślił się starzec, pożrzał na czcigodnego pana, a w oczach jego taką nieulękłość i siłę ducha wyczytał, że i w nim samym nadzieja jakaś świtać poczęła. Nie chciałby on był króla opuszczać, ale sam już, koniecznością zmuszony, przymierze z Turczynami zawarł był i nie rad był go złomić. Mówili też później ludzie, iże po drodze do Widynia cygankę spotkał, która mu śmierć króla wróżyła. Milczał zatem przez chwilę, a potem pokiwał jeno głową i tako do pana miłościwego rzekł:

— Wybaczcież mi, iże z wami nie pójdę razem. Ani wierność przysięgom nie zwoli mi ani wiek mdły już a sędziwy. Syna własnego przedsię wam dam i wszystkie wojska moje. Więcej jeszcze otrzymacie odemnie. Oto przyślę wam dwa niedościgłe, chyżonogie rumaki i dwoje sług drogi a najtrudniejszych przejść świadomych. Gdybyć nieszczęście spotkać miało, uchodź z nimi, ani nie dziwić się starczej może przezorności.

Poskoczył doń król, uścisnąwszy go, ale radośnie zawołał:

— Dzięki wam za troskę o mnie. Siebie też dajecie mi, gdy powierzacie syna a rycerze swoje. Jako myślę jednak rumaków waszych nie potrza będzie. Zwyciężać chcę, a nie uchodzić.

— Nie ufajcież jednak ludom postronnym! Pozwólcież też, niech pobłogosławię was, panie.

Tu Drakuła ujął oburącz głowę Władka, uczynił nad nią znak krzyża świętego i wzruszony mocno wyszedł z namiotu.

— Wtóry już raz przestrzegają mnie, bym postronnym nie ufał — szepnął do siebie król. — Komuż nie wierzyć nam, gdy kromia Turków — wszyscy przyjaciele?

Ciekawością wiedzion wyszedł przedsię, by obejrzeć niedościgłe rumaki Drakuły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wych i cywilnych, którzy pragnęli pożegnać Naczelnika Państwa.

Zjawili się mianowicie: poseł i minister upełnomocniony Stanów Zjednoczonych p. Gibson, poseł i minister upełnomocniony Wielkiej Brytanji p. Max Müller. poseł i minister upełnomocniony włoski, p. Tomasini. poseł belgijski p. Van Ypeseele, poseł duński Aklenfeldt, poseł hiszpański Aguera, poseł serbski Aukerwarde, nuncjusz papieski arcybiskup Ratti, poseł holenderski von Asheck. Przybyli również: *charge d'affaires* francuski p. Barant, gen. woj. Romei, zastępca szefa misji francuskiej, gen. Bernard, gen. Spire, dalej *attache* bułgarski Budulescu, *attache* szwedzki Loeven, *attache* serbski pułk. Giurie, *charge d'affaires* czeski p. Novak, szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski, wiceminister Michaelis, dowódca okręgu generalnego gen. Iwaszkiewicz i w. in.

Na krótko przed odjazdem przybył również Minister wojny gen. Sosnkowski, który razem z Ministrem ks. Sapiehą miał odjechać do Paryża. O godz. 7 m. 35 na placu przed dworcem kolejowem rozległy się okrzyki: „Niech żyje!“ i w tej chwili zajechał autamobil z którego wysiadł Naczelnik Państwa wraz z adjutantami kap. Łepkowskim, por. Mościckim i por. Kadenaczem

Wszedłszy do sali przyjęć, Naczelnik Państwa powitał przedstawicieli państw zagranicznych, poczem przez kilka chwil rozmawiał z *charge d'affaires* francuskim, p. de Barant, z posłami angielskim i amerykańskim.

Kiedy Naczelnik Państwa wyszedł następnie na peron i w otoczeniu świty podażał do pociągu, kompanja honorowa sprezentowała broń, a muzyka odegrała hymn narodowy.

No kilka minut przed odejściem pociągu przybyli na dworzec wszyscy Ministrowie z Premjerem Witosem na czele i złożyli Naczelnikowi Państwa w wagonie wizytę pożegnalną. Wraz z członkami gabinetu wszedł do wagonu również monsignore Ratti, oraz Wice-marszałek Osiecki.

Punktualnie o godz. 7 min. 45 ruszył pociąg. W tej chwili orkiestra zagrała Hymn narodowy, a zebrani na dworcu dostojnicy owacyjnie żegnali odjeżdżającego Naczelnika Państwa, który dziękował ukłonem wojskowym z okna wagonu.

Wraz z Naczelnikiem Państwa wyjechał jak już zaznaczyliśmy Minister wojny gen. Sosnkowski i Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha Ministrowi spraw zagranicznych towarzyszą w drodze dyrektor protokółu hr. Przeździecki i sekretarz osobisty Ministra.

Lwów, dnia 5 lutego.

Wzmocnić agitację plebiscytową!

„Jeżeli porównamy akcję plebiscytową niemiecką z naszą, (czytać można w jednem z pism tutejszych), to nauka wypada blado. Potrzeba wzmożenia energji w tym kierunku jest nagląca“.

W istocie też nie można znaleźć dość słów podziwu dla niezmordowanej ruchliwości, jakoteż niewyczerpanej pomysłowości, z jaką Niemcy sposobią się do plebiscytu. Prawda: podniety szukać tam należy w przeświadczeniu, że tylko podstępem i przemocą mogą oni zatrzymać Górny Śląsk w swych rękach. Legalne metody agitacji są im z natury rzeczy niedostępne. Nie masz bowiem na świecie prawa, które zatwierdzałoby rabusia w posiadaniu rzeczy zrabowanej.

Ponieważ jednak *aurea aetas*, sprawiedliwości powszechnej era, o której mówią, że kiedyś istnieć miała i kiedyś zawitać ma na nowo, ciągle jeszcze gdzieś w zaświatach się błąka, trzeba brać sprawy z punktu rzeczywistości. Chociaż więc wszelkie prawa Boskie i ludzkie przemawiają za tem, że Śląsk Górny nam się należy — energji niechaj nie usypia to przekonanie. Skoro wróg, zagrabiwszy piastowską dzielnicę, teraz, przy międzynarodowym obrachunku nie chce wypuścić jej ze szponów i grozi, że jej nie wypuści — to zmusić go należy do uległości. I jeśli on wszystkie wytęża siły, by z plebiscytu wyjść zwycięzcą — to i nam nie inaczej postąpić wypada. Oczywiście nie w sposobie postępowania, wprost zbrodniczym, lecz w wytężonej agitacji.

Byłoby pokrzywdzeniem naszego społeczeństwa, gdybyśmy twierdzić chcieli, że ono zasypia gruszek w popiele. Groza sytuacji plebiscytowej wstrząsnęła Polską całą, jeśli obszar jej wezmiemy w rachubę. Czy jednak odczuwa ją cała Polska we wszystkich swych członkach?

Długa niewola sprawiła, że nie mogliśmy tyle troski, ile należało, poświęcić narodowemu uświadomieniu onych mas szerokich, które stanowią pień narodu, gdyż warstwy inteligentne to tylko gałęzista jego korona, ich sokami zasilana. Tedy nic dziwnego, że owe masy, a przynajmniej część ich znaczna, nie dość dokładnie jeszcze zdają sobie sprawę z zagadnień państwowych i zapewne także w kwestji plebiscytu — choć wiele czyni się, aby w tej mierze szerzyć światło — pojęcia ich nie ukształtowały się dość wyraźnie.

Jest więc piekącą potrzebą chwili zstąpić w owe sfery i o ile brak im dostatecznej orjentacji co do ważności plebiscytu na Górnym Śląsku, starać się jasno przedstawić, o co tu idzie. Trzeba przemawiać do prostych ludzi ich prostym językiem i nie zapuszczać się w abstrakcje, niedostępne ich zdolności pojmowania. Trzeba pouczać, że Górny Śląsk to rękojmia pomyślniejszej doli Polski; że ta mizerja życia, która przygniata dziś masy, stąd głównie wynikła, iż Polsce utrudniono możność rozwoju ekonomicznego a potoczy się zgoła inaczej. gdy zasilą go skarby naturalne, w jakie Górny Śląsk obfituje

Tak należy przemówić prostaczkom do rozumu. Ale na tem nie poprzestać. Byłoby ich poniżeniem i pokrzywdzeniem, gdybyśmy szarej rzeszy nie wprowadzili równocześnie w poznanie moralnego tła sprawy. Więc mówmy jej o charakterze narodowym Górnego Śląska, o jego historji, o jego wiernem wytrwaniu w polskości. Mówmy o bolesnych dziejach, które przeszła ta ziemica. Mówmy o okropnościach egzystencji żywiołu polskiego pod berłem pruskiem, o tej niepohamowanej zajadłości, z jaką Niemcy wszędzie i zawsze usiłowali tępić wszystko, co polskie. I o tem również mówmy, co dzisiaj wyprawiają Niemcy na Górnym Śląsku, by utrzymać się przy nim.

Wzbudźmy w masach całą potęgę pierwotnych uczuć i skierujmy je wszystkie do tego, iżby zrozumienie bezorężnej walki o Śląsk Górny, jako nieodzownej, stało się udziałem nietylko sfer przodowniczych, lecz także *miserae plebis*. To niedość, że profesorowie, urzędnicy, że kupcy, przemysłowcy i t. d. cisną się do skarbony plebiscytowej. Zdwójmy wysiłki w celu jak najskuteczniejszej propagandy. Gdy parobek folwarczny, gdy przekupka, zamiataczka ulic — gdy najmniejsi nawet z maluczkich, zrozumieją, że niewolno im tu pozostać obojętnymi; gdy także oni, na co stać kogo, złożą w ofierze dla Górnego Śląska — to na szali plebiscytowej ruch ów nierówniej potężniej zaważy, niż hałaśliwe korowody niemieckie na ulicach Berlina.

Jeszcze czas. Jeszcze dokonać tego można. A więc róbmy i zróbmy — wyzwolenie Górnego Śląska będzie najchlubniejszą podjętych trudów nagrodą.

Sejm walny.

Sprawozdanie z 205 posiedzenia sejmowego, odbytego w dniu 4 lutego 1921.

Pierwszym punktem obrad była

sprawa Ziem wschodnich.

P. Lutosławski wywodzi, jak bardzo potrzebnem jest uregulowanie spraw wschodnich i występuje z krytyką postępowania Władz Polskich na kresach, zastrzegając sobie bliższe omówienie tego przedmiotu w czasie dyskusji nad sprawą wileńską.

P. Osiecki zgłasza poprawkę do art. 5, precyzującą jego brzmienie, a dotyczącą zniesienia wszystkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń. niekorzystnych lub dających przywileje którejkolwiek bądź narodowości lub też wyznanie. oraz do art. 9 uzupełniającą jego brzmienia.

Po zgłoszeniu przez p. Wojdalinskiego dodatku do art. 5, p. Ziemiecki zaznacza, że socjaliści nie będą głosowali przeciwko ustawie, jakkolwiek nie jest ona dostatecznem rozwiązaniem zagadnienia organizacji państwowej kresów i poddaje krytyce postępowanie Rządu wobec ludności ukraińskiej i białoruskiej. Socjaliści zatem nie godzą się na ten system polityczny i nie wezmą udziału w głosowaniu nad ustawą.

P. Waleron nie sądzi, aby ustawa czyniła zupełnie zadość wymaganiom, ponieważ jednak lepszej opracować się nie dało. oświadcza. że głosować będzie za nią, z wyjątkiem art. 9.

P. Grünbaum potrącając o potrzeby zorganizowania Państwa Polskiego na podstawach narodowościowych stwierdza, że ustawa będąca przedmiotem obrad jest wielkim postępem w porównaniu z ustawą o wcieleniu Białostockiego. Szczególniej występuje to w art. 5, co do którego mowca zapytuje. czy odnosi się on także do Białostockiego. Bielskiego i Sokulskiego. Mowca podkreśla, że administracja nie stosuje prawa swobodnego rozwoju kulturalnego w stosunku do ludności żydowskiej na Wołyniu i zgłasza dwie rezolucje: 1. wzywa się Rząd. ażeby jak najrychlej wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu wszelkich ograniczeń prawnych stosowanych dotychczas względem poszczególnych mniejszości narodowych i wyznaniowych. 2. Wzywa się Rząd, by jak najszybciej wniósł do Sejmu projekty ustaw realizujących art. 8 niniejszej ustawy, t. zn. zapewnienie ludności prawa swobodnego rozwoju kulturalnego na całym terenie Rzeczypospolitej.

Minister Skulski odpowiadając na zapytanie p. Grünbauma, zaznacza, że spraw poruszonych przez niego nie można załatwić incydentalnie. Co do zarzutów zaś p. Ziemięckiego, Rząd będzie się starał, aby interesy kulturalne, oświatowe i religijne były szanowane i by rownouprawnienie było przeprowadzone.

Jeżeli jednak chodzi o tendencje separatystyczne niektórych grup tej ludności. to one bezwarunkowe tolerowane nie będą. Rząd będzie wpajał przeświadczenie, że szanując odrębności kulturalne, twardą nogą stoi na tamtych ziemiach i zwalczać będzie wszelkie tendencje separatystyczne.

P. Maciejewicz polemizując z p. Ziemięckim stwierdza, że za daleko idąca pobłażliwość władz dla tendencji propagowanych przez takie pisma kresowe jak n. p. *Wpered* i in. jest niedopuszczalna i stwierdza dalej. że inteligencja białoruska właściwie nie istnieje, językiem zaś jej potocznym jest język rosyjski, podczas gdy większość Białorusinów nie chce posyłać dzieci do szkół białoruskich, a tylko do polskich.

Wreszcie mowca odpowiadając p. Grünbaumowi, podkreśla. że żydzi korzystają na kresach z dużej swobody, co do języka zaś. to przeważnie używają tam języka rosyjskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Erdmana, Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z poprawkami przez sprawozdawcę przyjętemi. Rezolucje p. Grünbauma odrzucono.

Dr. KAROL BADECKI. 3)

Średniowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Ciąg dalszy)

Urywający się z powodu politycznych przewrotów i zupełnej przebudowy Lwowa wątek dziejów średniowiecznego ludwisarstwa lwowskiego pozwala nam nawiązać, zaraz po pożarze Lwowa, bo w 1382 r. założona, jedyna dziś najstarsza księga miejska (przedrukowana w I. T. Pomników dziejowych Lwowa w 1892 r.), a zawierająca *Fragmenta Officii Consularis z lat 1382 — 1389*, t. j. zapiski spraw sądowych, wytaczanych mniej więcej co tygodnia przed wójtem, ławnikami i rajcami. Do księgi tej zaciągnął ówczesny pisarz miejski Michał Ax, wraz z dokładnem podaniem zawodu pierwsze znane nam imię ludwisarza lwowskiego Nicolaus *fusor campanarum* (pod 1383 r.) i Nikolaus *fusor* (pod 1384 r.), który staje przed sądem gajonym w pewnej transakcji majątkowej z nieokreślonym bliżej Łukaszem. Te dwie skąpe w słowa zapiski, upoważniają nas do wniosku, że w nowo założonym, polskim Lwowie rychło wznowiony został kunszt ludwisarski i jak dawniej głównym kierunkiem jego produkcji było odlewnictwo dzwonów, w które zaopatrywały się świeżo zakładane kościoły a w ich liczbie niezawodnie przez Kazimierza Wielkiego założona katedra łacińska.

Silniejsze światło na dalsze dzieje ludwisarstwa lwowskiego, rzucają nam późniejsze dochowane średniowieczne księgi administracji miejskiej. A więc przedewszystkiem trzy doskonale prowadzone księgi rachunkowe: jedna *Inventarium perceptorum et expensarum annualium cassae civilis, nec non exationum et debitorum ab a. 1404 ad 1414* (wydana w II. T. Pomn. dziej. Lwowa w 1896 r.); druga *Inventarium Proventuum annualium et Expensarum Cassae Civilis nec non exactionum et debitorum ab A. 1414 ad 1426 um* (wydana w III. T. Pomn. dziej. Lwowa w 1905 r.); wreszcie trzecia, dotąd niewydana, a najciekawsza, pod tytułem: *Percepta et exposita Civitatis 1460—1518.* Pewne szczegóły dorzucają nam też t. zw. *Resignationes T. I. (1441—1448)* i *T. II. (1473—1486)* a nadto *Acta consularia T. I. (1460—1506)*.

Przytoczone źródła pozwalają nam dokładniej przedstawić rozwój ludwisarstwa lwowskiego w epoce średniowiecznych Jagiellonów.

Po niepomyślnych dla rozwoju przemysłu lwowskiego rządach węgierskich, wraca Lwów w 1387 r. wraz z całą Rusią, dzięki zdecydowanej akcji Jadwigi, na zawsze do Polski. Jej małżonek, protoplasta rodu Jagiellonów, Władysław Jagiełło, obdarza miasto rozlicznymi przywilejami i nadaniami, które stały się podstawą dobrobytu mieszczaństwa, a tem samem handlowego i przemysłowego rozwoju Lwowa. Szybko rozbudowywał się Lwów i zaludniał się coraz bardziej, głównie dzięki wzmożonej fali osadniczej z Zachodu. Mądra i zapobiegliwa rada ówczesnego pretorjum wyposażyła miasto we wszystkie potrzebne urządzenia i środki administracyjne. Dokładne wyobrażenie o organizacyjnych tendencjach ówczesnego zarządu miasta, powziąć można z najstarszej księgi rachunkowej, zawierającej regestra wydatków i przychodów z ll. 1404—1414. Z dochodów, czerpanych z podatków i czynszów rozmaitego rodzaju, łoży rada na ogólne potrzeby miasta: fortyfikacje, baszty, mury, wały, fosy; opłaca służbę i rękodzielników miejskich *(servos et famulos Civitatis)* jak brukarza, rurmistrza, zegarmistrza i puszkarza.

Od chwili wynalezienia broni palnej, trudniąca się dotąd jedynie odlewnictwem dzwonów i innych drobniejszych objektów bronzowych, sztuka ludwisarska, stanąć musiała na usługi żywotniejszym interesom wschodniego bastjonu Polski. Ludwisarz *(fusor)* profesjonista, staje się od czasów Władysława Jagiełły sługą miejskim, kontraktowym rzemieślnikiem i w buchalterji miejskiej figuruje najczęściej pod nazwą *pixidarius, magister pixidum* t. j. *puszkarz.* Obowiązkiem jego było czuwać nad stanem fortyfikacji, t. j. murów, wałów i fos obronnych, nad gotowością strzelby miejskiej, w wielu wypadkach też poruczono mu opiekę nad zegarami miastowymi (przedewszystkiem ratuszowym), tem samem musiał znać się i na rzemiośle zegarmistrzowskiem. Inicjatywę do ustanowienia puszkarza miejskiego, mógł dać rajcom miejskim sam król Władysław Jagiełło, który, jak to z rachunków jego dworu wiemy, przywiózł do Lwowa jeszcze w 1394 r. pierwsze armaty i sześć beczek prochu pod osobistym nadzorem puszkarza, niejakiego Zbrożka. Pod wpływem tej nadzwyczajnej senzacji i ciągle dochodzących z Zachodu wieści o wielkich wynalazkach wojennych w zastosowaniu prochu strzelniczego i broni palnej musiano wcześnie pomyśleć na ratuszu lwowskim o zorganizowaniu nowych obronnych potrzeb miasta. Wobec braku ksiąg rachunkowych z ostatnich lat XIV w. trudno skonstatować, komu rajcy lwowscy poruczyli pierwsze funkcje puszkarskie, Najwcześniejszą wiadomość o lwowskim puszkarzu znajdujemy w spisie wydatków miejskich za r 1404 (Pom. dziej. Lwowa T. II. s. 5—6). w którym anonimowemu *magistro pixidum a festo sti Jacobi* (25 lipca) *domini tenebantur singulis annis III. sxg. dare*, czyli, że zgodzono go za trzy kopy groszy rocznej zapłaty. Nie nadał się widocznie ów puszkarz rajcom lwowskim, skoro już w roku następnym (P. d. L. T. II. s. 19) w rubryce rozchodów nie wyszczególniono żadnych poborów pod jego pozycją,

W r. 1406 spotykamy innego puszkarza, krakowianina nazwanego Laurencius Kuawczil (P. d. L. T. II. s. 27) któremu wyznaczono płacę roczną w wysokości 5 grzywien polsk. a nadto *cum recessit Cracouiam pro attynenciis suis, date sunt sibi due marce Polonic* Ale i ów Wawrzyniec Kuawczil nie długo się utrzymał, bo od r. 1408 do 1412 stale figurująca w rozchodach miejskich pozycja *registrum pixidarii* pozostała pusta, bez wyszczególnienia jakichkolwiek poborów.

Nie mogąc dobrać sobie odpowiedniego puszkarza, postanowili nawet rajcy lwowscy starym zwyczajem wzmocnić i pomnożyć pierwotny aparat obronny miasta, składający się z kusz t. j. maszyn drewnianych do rzucania strzał lub kamieni o czem świadczy zapisana pod r. 1408 (P. d. L. T. II. s. 65) charakterystyczna nota. Uchwaliła więc rada miejska, że *magistri mechanicorum de qualibet arte* czyli każdy z cechów lwowskich ma rocznie sprawić *vnam balistam* t. j. kuszę wojenną, których sporządzeniem winien się zająć *arcufex* (łucznik).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu bez rozprawy obie ustawy orderowe.

Z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad art. 39 konstytucji, i po odrzuceniu zgłoszonych poprawek przyjęto go w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciw 155, w brzmieniu proponowanem przez komisję. O godz. 2 zarządzono przerwę do godziny 4.

Obrady nad konstytucją.

Po wznowieniu posiedzenia o godzinie 4 min. 15. Izba przystąpiła do dalszych obrad nad konstytucją i przyjęła art. 40, 41 i 42 w brzmieniu proponowanem przez komisję. Przy art. 43, głoszącym, że prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel Państwa, który ukończył 40 lat życia, przyjęto poprawkę klubu narod. chrześc. robotn., uzupełniającą ten artykuł słowami: „Polak i katolik". Poprawkę przyjęto 189 głosami przeciwko 134. Przyjęto następnie art. 44 i 45 z poprawką p. Kędziora, że Prezydent podpisuje ustawy wraz z odnośnymi Ministrami i zarządza ich ogłoszenie w dzienniku ustaw.

W dalszym ciągu przyjęto art. 46 i 47 z poprawką Z. L. N., że Prezydent nie może sprawować Naczelnego Dowództwa w czasie wojny. Uchwałę tę powzięto 172 głosami przeciw 171. Następne artykuły aż do 70 przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję. Przy art. 70 odrzucono w głosowaniu poprawkę P. P. S. o zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15.

Pozostały ustęp art. 70 przyjęte z poprawką p. Szybiłły wprowadzającą Izby rzemieślnicze. Pozatem w brzmieniu proponowanem przez komisję przyjęto resztę artykułów tego rozdziału, t. zn. o władzy wykonawczej.

Przy art. 78 przyjęto poprawkę p. Walisiakowej, opiewającą, że sędziowie pokoju z reguły wybierani będą przez ludność. Przy art. 79 traktującym o niezawisłości sędziowskiej, przyjęto poprawkę p. Mieczkowskiego. aby zamiast słów „w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości" umieścić słowa: „w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego". Resztę rozdziału 4 przyjęto bez zmiany.

Przy głosowaniu nad artykułami rozdziału 5 art. 95 przyjęto podług poprawki p. Kiernika w brzmieniu: „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną obroną państwa. Wszyscy obywatele mają obowiązek własną pracą przymnażać wartość dorobku przeszłych pokoleń i podnosić ogólną wartość majątku narodowego, tak materjalnego jak i duchowego".

Poprawki stawiane do następnych artykułów aż do 100 odrzucono, a artykuły te przyjęto w myśl propozycji komisji. Natomiast do art. 101 przyjęto poprawkę, według której w razie rewizji lub aresztowania polecenie rządowe powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin, a nie, jak proponowała komisja w ciągu godzin 24.

Przy art. 103 odrzucono poprawki P. P. S. i p. Kiernika, oraz poprawkę p. Osieckiego. Odrzucono także wniosek odroczenia głosowania i przyjęto art. 103.

Przy art. 104 o nietykalności mieszkań, wniósł p. Kowalczuk imienne głosowanie, co poparł także p. Barlicki. Przy zarządzonem imiennem głosowaniu, przyjęto art. 104 i 105.

Na tem przerwano obrady nad konstytucją i przystąpiono do sprawy udzielenia rządowej gwarancji w wysokości 2 miljonów ft. sterl. dla instytucji rolniczej.

Po przemówieniu p. Jachowicza, stwierdzającem. że Komisja przyjęła projekt rządowy jednomyślnie, Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Do Komisji odesłano kilka wniosków nagłych, wśród nich N. K. Ch. R. w sprawie nadania urzędom osiedleńczem w Poznaniu egzekutywy.

Następne posiedzenie w sobotę.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawa nagłego wniosku pos. Zagórskiego co do spekulacji niektórych banków warszawskich. celem obniżenia kursu waluty polskiej.

Dalszym punktem będzie głosowanie nad konstytucją i sprawozdanie z nagłego wniosku p. Dębskiego o reasumcję uchwały sejmowej w sprawie odesłania ustawy o ubezpieczeniu państwowem do Komisji budżetowej.

Słowa bez znaczenia

Times omawiając mowę Simonsa w parlamencie niemieckim i stanowisko przez parlament zajęte wobec decyzji paryskiej, piszą, że Simons i cała Izba posłów wiedzą bardzo dobrze, iż odporne ich stanowisko na nic się nie przyda i że sprzymierzeni nie dadzą się niczem zastraszyć i nie cofną się przed zastosowaniem represji wobec Niemców. Niemcy zdaje się chcieliby warunki finansowe paryskie traktować jako propozycję, chociaż wiedzą, że nie jest to propozycja, lecz decyzja ostateczna. W Londynie pozwolono im wprawdzie dyskutować nad warunkami umowy w Spaa lecz nie pozwoli im się nigdy na dyskusję w sprawie rewizji traktatu.

Śląsk Górny musi być nasz!

Taka jest niezłomna wola narodu.

Niechaj ona ujawni się także przez cieb e.

Składając dar na plebiscyt, złączysz się z okrzykiem obiegającym dziś całą Polskę:

Śląsk Górny musi być nasz!

Czy Lenin był kupiony?

Należą się pewne jeszcze uzupełnienia do podanej przez prasę, a zaczerpniętej z berlińskiego *Vorwärts'u* wiadomości, że Lenina swego czasu wyprawiono do Rosji przez Niemcy wraz z towarzyszami, w zapieczętowanym wagonie, zaopatrzonego poprzednio obficie w pieniądze przez samego cesarza Wilhelma. Mianowicie rewelacje te poczynił w *Vorwärts'ie* znany reformista socjalistyczny, Edward Bernstein, który powiada, że to wszystko jest prawda i że te fakta były mu znane już w grudniu 1917 r. P. Bornstein powiada dalej, że obecnie dowiedział się od osoby odpowiedzialnej, iż suma, wręczona Leninowi przenosiła 50 miljonów marek w złocie i że wedle przekonania tej osobistości, Lenin i jego towarzysze nie mogli mieć najmniejszej wątpliwości, skąd te pieniądze pochodziły. Bernczyn rządu niemieckiego — powiada Bernstein — miał rzekomo skrócić wojnę, jednakże w istocie ją przedłużył.

W tej samej sprawie korespondent berliński paryskiego organu Burcewa *Obszczeje Dieło* podaje szereg interviewów z wybitnemi osobistościami niemieckiemi, z jednym z najznakomitszych niemieckich generałów, dalej z wybitnym niemieckim działaczem wojskowym, a także z przedstawicielem obecnych odpowiedzialnych mężów stanu w Niemczech, zajmującym wpływowe stanowisko w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wszyscy oni, chociaż z wielkiem rozdrażnieniem, przyznali, że co Burcew zarzucił i Bernstein obecnie twierdzi, jest prawdą, zapewnili jednakże, iż Niemcy z tego tytułu nie mogą poczuwać się do winy, gdyż „w czasie wojny wszystkie środki są dobre, — a dla Niemców koniecznością wówczas było rozbicie rosyjskiego frontu".

Co do samych faktów najbardziej wyraźne było nświadczenie drugiej z trzech wymienionych osobistości. Na odpowiednie pytania korespondenta „wybitny niemiecki działacz wojskowy" oświadczył z rozdrażnieniem:

„Czego Burcewowi się zachciewa? Ażebym mu dał dokumenty o bolszewikach, o tem, że oni od r. 1914 otrzymywali pieniądze od naszego naczelnego dowództwa? Gdybym to zrobił w obecnej chwili, byłoby to mojem zdaniem zbrodnią wobec Niemiec. Ale przecież samego faktu nikt nie zaprzecza. Ja sam nie tak dawno temu zawiadomiłem pana o tem w celu podania wiadomości Burcewowi. Zrobiłem nawet więcej. Wymieniłem panu sumę, którą nasz sztab generalny wręczył Leninowi i towarzyszom, a mianowicie ponad 70 miljonów marek, z której to sumy część przeważną wydano w r. 1917 przy odjeździe Lenina do Rosji. Czyż to nie stanowi istoty rzeczy? A co do ogłoszenia odnoszących się do tego dokumentów, to walkę z bolszewikami w obecnej chwili prowadzi się tak, że dla nas Niemców nie nadszedł jeszcze czas do wyjaśnień. Co się tyczy samego faktu, to już choćby to jedno, że nasz rząd milczy, dowodzi, że potwierdza wszystko, co powiedział Burcew".

G. K. P. P.

Niebezpieczeństwo inwazji bolszewickiej spowodowało Stowarzyszenia urzędników państwowych i samorządowych na terenie Małopolski do utworzenia w czerwcu z. r. dorażnego zrzeszenia pod nazwą: „Główny Komitet Pracowników Państwowych".

Celem tego zrzeszenia, do którego wysłały swoich delegatów wszystkie Stowarzyszenia urzędnicze, zgrupowane w Związku stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, Stałej Delegacji urzędników państwowych, Związku Sędziów oraz Polskiego Związku kolejowego, była ochrona i zabezpieczenie interesów urzędników, zagrożonych zbliżającem się szybkim krokiem do granic Małopolski niebezpieczeństwem bolszewickiem.

Wymieniony Komitet pod przewodnictwem dr. Ignacego Dembowskiego, potem rektora, inż. Dzieślewskiego, oraz przy współudziale sekretarzy Stanisława Kuzińskiego i Eugeniusza Hermana odbył cały szereg posiedzeń, interweniował u różnych władz we wszelkich sprawach podówczas dla urzędników i funkcjonarjuszy nader aktualnych i informował wszystkie Stowarzyszenia tak o swoich zabiegach jak i ówczesnej sytuacji wojennej. Nie sposób i nie miejsce na wyliczanie wszelkich spraw, któremi G. K. P. P. się zajmował. Ograniczymy się tylko do wymienienia spraw najważniejszych. a w szczególności:

Sprawa zaopatrzenia rodzin ochotników wojskowych, wezwanie urzędników do składania broni dla wojska i wstępowania do armii ochotniczej, zainicjowanie komitetów urzędniczych dla niesienia pomocy rannym i chorym wojskowym, oraz uchodźcom urzędnikom, interwencje w sprawie odpowiedniego traktowania ochotników przy poborze wojskowym, w sprawie wypłaty poborów urzędniczych na wypadek ewakuacji miasta Lwowa, jak i innych miejscowości, w sprawie wypłaty poborów rodzinom urzędników jak i służby prowizorycznej w razie zgłoszenia się ich żywicieli do armji ochotniczej, w sprawie dostatecznego pilnowania aresztantów i więźniów we Lwowie, w sprawie pełnienia służby w M. S. O., a potem w O. L. O., interwencja w sprawie ułożenia planu ewakuacji władz i urzędów we Lwowie i z tem złączonej ewakuacji względnie zabezpieczenie rodzin urzędników i służby na wypadek ewakuacji itp.

Tu zaznaczyć musimy, iż prace G. K. P. P. okazały się bardzo potrzebne, a to z uwagi na stan gorączkowy, jaki podówczas zapanował w całej Polsce. Stan tej nerwowości czy gorączki przejawił się także w zarządzeniach władz i urzędów małopolskich. odnośnie do urzędników i sług państwowych, szczególnie na terenie wschodniej Małopolski.

Z chwilą odparcia przez nasze bohaterskie wojska niebezpieczeństwa bolszewickiego G. K. P. P. nie zastanowił swojej działalności. Owszem w dalszym ciągu interweniował w sprawach urzędniczych, jak np. w sprawie zaliczek ewakuacyjnych, w sprawie ewentualnego opodatkowania pracowników państwowych itp. W ostatnich miesiącach z. r. stowarzyszenia urzędnicze powzięły zamiar przekształcenia G. K. P. P. w instytucję o charakterze stałym.

Na posiedzeniu zatem dnia 11 listopada z. r. przyjęto „Regulamin działalności G. K. P. P." na podstawie referatu dr. W. Starzyńskiego, poczem odniesiono się do trzech głównych zrzeszeń tj. do Związku stowarzyszeń urzędników z akad. wykszt., Stałej Delegacji Pracowników państwowych i do Związku Sędziów z prśbą o zdeklarowanie się, co do dalszego istnienia G. K. P. P. i mianowanie swych delegatów. Wszystkie te trzy główne zrzeszenia urzędnicze istotnie podjęły projekt reorganizacji G. K. P. P. i delegatów wyznaczyły. Dnia 7 stycznia 1921 r. odbyło się więc pierwsze organizacyjne posiedzenie G. K. P. P. w nowym składzie.

Według przyjętego obecnie regulaminu działalności G. K P. P. nie jest żadnem osobnem stowarzyszeniem urzędniczem opartem na statutach, tylko emanacją, wyłoniona przez powyższe trzy Związki stowarzyszeń urzędniczych. Przyjęcie dalszych Związków jest za zgodą wszystkich obecnych na odnośnem posiedzeniu delegatów do G. K. P. P. możliwe. Siedzibą jest Lwów, w razie potrzeby powstać mogą subkomitety poza Lwowem dla współdziałania.

G. K. P. P. działa w zakresie spraw wspólnych wszystkim pracownikom państwowym za inicjatywą bądź jednego z trzech głównych Związków urzędniczych, bądź własną, bądź subkomitetów.

W skład G. K. P. P. wchodzą z ramienia Związku Stowarzyszeń urzędników z ak. wykszt, i Stałej Delegacji pracowników państwowych po pięciu, a z ramienia Związku Sędziów dwóch delegatów, ponadto prezesi tych Związków o ile nie są już delegatami. W posiedzeniach mogą brać udział także po jednym delegacie poszczególnych stowarzyszeń, należących do jednego ze Związków, jednak tylko z głosem doradczym.

Obecnie należą do G. K. P. P. jako delegaci: 1. Związku urzędników z akad. wykształceniem pp. dr. Ignacy Dembowski, Antoni Majewski, prof. dr Urich, inż. Ludwik Skórski i dr. Witold Starzyński; — jako przedstawiciele Stałej Delegacji pracowników państw. pp. prof. dr. Roman Dzieślewski, Paweł Piątkowski. Marja Wierzbicka, Zygmunt Horwath i Władysław Hostyński, zaś Związku Sędziów obok prezesa prezydenta Sznajdra radcowie Jan Haiman i Zenon Bańkowski. W charakterze zastępców Delegatów z pierwszej grupy pp. Jan Kuziński, Wisłocki, dr. J. Josse, inż. W. Roszkowski i K. Hiolski, z drugiej grupy pp. Erazm Seuft, Marcin Orzech, Juljusz Głąbiński, Aleksdnder Wyrozumski i Eugeniusz Palatzka, z trzeciej pp. Władysław Kuczyński i Włodzimierz Zegestowski.

Na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem wybrano jednogłośnie prezesem G. K. P. P. dr. Ignacego Dembowskiego, wiceprezesami dr. Romana Dzieślewskiego i prezydenta dr. Sznajdra. Sekretarzem wybrano inż. Stanisława Golczewskiego, skarbnikiem Zygmunta Horwatha. — Podział na sekcje odroczono do posiedzenia 3 lutego 1921 r.

Ponadto przedmiotem narad były inne sprawy, złączone ściśle z organizacją, oraz dotyczących funduszów własnego organu prasowego, względnie umieszczania sprawozdań z czynności w *Wiadomościach* i prasie publicznej. Przypomniano sprawę zasiłków ewakuacyjnych, upraszając prezesa dr. Ignacego Dembowskiego o osobistą interwencję, odnośnie do wniesionego już przez G. K. P. P. memorjału. Poruszono sprawę animozji społeczeństwa do urzędników i postanowiono tej bardzo ważnej sprawie poświęcić najbliższe posiedzenie.

Posiedzenia G. K. P. P. odbywają się każdego pierwszego czwartku w miesiącu o godz. 6 wieczorem na razie w sali bibljotecznej Zarządu okręgowego lasów państw. (Chorążczyzna 7) bez osobnych zaproszeń.

*

Gł. K. P. P. odbył dnia 3 b. m. pod przewodnictwem dr. Ignacego Dembowskiego przy współudziale delegatów pp.: prof. dr. Romana Dzieślewskiego, Bańkowskiego, Haimana, Majewskiego, Kuzińskiego, dr. Ptaszyńskiego, prof. dr. Uricha i sekretarza inż Golczewskiego zwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono ponaglić załatwienie przedłożonej 20 października 1920 r. do Rady Ministrów prośby o przyznanie wszystkim pracownikom państwowym we Lwowie zasiłku ewakuacyjnego z powodu zwiększonej w lecie ubiegłego roku ewakuacji, postanowiono utworzyć z łona G. K. P. P. komisje: 1. poprawy administracji państwowej, 2. ekonomicznej i 3. organizacyjnej, wybierając zarazem prezesami — z mandatem zorganizowania komisji przez kooptację członków i referentów fachowych także z poza grona G. K. P. P. — komisji poprawy administracji dr. Witolda Starzyńskiego, ekonomicznej prof. dr. Romana Dzieślewskiego, a organizacyjnej radcę skarbu Antoniego Majewskiego.

Zadanie sekcji ekonomicznej nie potrzebuje bliższego wyjaśnienia. Sekcja poprawy administracji ma za zadanie nietylko uproszenie administracji samej, ale ujęcie wpływu na należyty wzajemny stosunek społeczeństwa do pracowników państwowych na wydatność pracy tych ostatnich i na podniesienie powagi urzędników wogóle. Sekcja organizacyjna ma za zadanie przygotowanie i przeprowadzenie ogólnej organizacji pracowników państwowych całego Państwa w jeden zgodnie w sprawach wspólnych działający związek.

Wkońcu przekazano komisji ekonomicznej sprawą nabycia przez zrzeszenia urzędnicze gruntów podmiejskich na zasadach reformy rolnej, a komisji administracyjnej memorjał Koła sędziów w Samborze w sprawie reformy administracji.

Ogółowi urzędników państwowych podaje się przy tej sposobności do wiadomości, że ewentualne pisma do G. K. P. P. wystosowywać należy pod adresem sekretarza inż. Stanisława Golczewskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału dnia 30 stycznia 1921.

1. Zatwierdzono referat opinji w znanej sprawie skazania Burskich.

2. Pismo sędziów w Częstochowie ze stycznia b. r. z przedstawieniem wyniku dotychczasowej akcji w sprawie zawiązania ogólnego Związku sędziów Rzeczpp. przyjęto do wiadomości.

3. Na pismo Związku adwokatów polskich z 27 b, m., zawierające prośbę o poparcie postulatów co do podwyższenia kosztów adwokackich, uchwalono odpowiedzieć że stanowisko swe w tej sprawie określił Wydział w odezwie do Wydziału Izby adwokatów we Lwowie z dnia 13 stycznia b. r.

4. Przyjęto do wiadomości treść reskryptu Prezydjum Sądu apelacyjnego z 15 b.m. w przedmiocie prośb sędziowskich o przeniesienie poszczególnych miejscowości do wyższej klasy dodatku drożyźnianego. Wedle treści tego pisma Generalny Delegat z powodu analogicznych prośb pracowników państwowych

innych dykasterji przedłożył odpowiednie wnioski Radzie Ministrów. Co do Lwowa zaproponowano zaliczenie go do najwyższej klasy dodatku.

5. Na memorjał nasz z 21 października 1920 w sprawie przyznania Prezesowi Sądu apelac. wyższych kredytów na zapomogi dla sędziów, poszkodowanych podczas inwazji bolszewickiej, zawiadamia nas Prezes Sądu apelacyjnego, pismem z 19 stycznia b. r., że na cel powyższy nie można uzyskać żadnych funduszów z kredytu 5 miljonowego, oddanego Generalnemu Delegatowi do rozdziału między pracowników państwowych wszystkich resortów. O zapomogi z tego kredytu należy wnosić indywidualne podania do Generalnej Delegatury.

6. Ministerstwo sprawiedliwości w załatwieniu naszego memorjału w sprawie obniżenia cen prenumeraty Dziennika Ustaw i Dziennika rozp. min. sprawiedl. udzieliło nam reskryptem z 25 b. m. odpis pisma swego, wystosowanego do Ministerstwa skarbu. Z przykrem zdziwieniem skonstatowano, że stanowisko, jakie Minist. sprawiedl. w tej sprawie zajęto, nie może wcale przyczynić się do uzyskania jakiegokolwiek opustu od Minist. Skarbu.

Ze względu na znaczenie te sprawy dla urzędowania sędziów, uchwalono wysłać nowy memorjał do obu wspomnianych Ministerstw, aby wykazać, że przeszkody, których dopatruje się nasze Ministerstwo, nie są istotne, gdyż ilość prenumeratorów z grona sędziów nie jest tak wielką, by nawet wydatne obniżenie cen abonamentu (przy równoczesnej możliwości ustanowienia cen wyższych dla innych prenumeratorów) mogło stanowić poważniejszy ubytek w ogólnym budżecie.

7. Pismo Okręg. Urzędu Ziemsk. we Lwowie z 17 b. m. Nr. 560/21, w sprawie nabywania ziemi z parcelacji obszarów w zachodniej Małopolsce, wedle ustawy z 15 lipca 1920 na zakładanie uzdrowisk, sanatorjów i t. p. przydzielono sekretarzowi do zreferowania po poprzedniem zaciągnięciu informacji w Urzędzie Ziemskim.

8. Stwierdzono, że od dłuższego czasu nie ma Wydział kontaktu z aplikantami sąd., gdyż kooptowani do Wydziału aplikanci na posiedzenia nie uczęszczają. Wydział zwraca się do pp. aplikantów z prośbą, by starali się to niedomaganie jak najrychlej usunąć.

9. Rozpatrywano 2 prośby wdów po sędziach o zapomogi z odnośnego funduszu Sekcji.

10. Uchwalono wyjątkowo w tym miesiącu nie urządzać zwykłego zebranie towarzyskiego.

KRONIKA.

Lwów, 5 lutego 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 6 lutego.
Rzym. kat.: Tytusa Dor.
Gr.-kat.: Ksenyi pr.
Słowiański: Bihdana.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód słońca o godzinie 5 minut 3,
Temperatura o godzinie 12 w południe — 6 stopni.

Poniedziałek, 7 lutego.
Rzym.-kat.: Romualda.
Gz.-kat.: † Hryhorja.
Słowiański: Sulisława bł.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 30, zachód słońca o godzinie 5 minut 5.

— **Wyszedł z druku** Nr. 12 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lutego 1921, zawierający:

65. Rozporządzenie Rady Ministrów z 13-go stycznia 1921 r., o utworzeniu służby bezpieczeństwa w pasie neutralnym na wschodniej granicy Rzeczypospolitej, wytkniętym na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w dniu 12 października 1920 r. w Rydze.

66. Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 stycznia 1921 r., w przedmiocie dalszego przedłużenia pełnomocnictw Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania zarządzeń wywyjątkowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

67. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15-go stycznia 1921 r., w przedmiocie sprzedaży wywożonych towarów za walutę polską i zagraniczną.

68. Rozporządzenie Minstra Skarbu z dnia 15 stycznia 1921 r., w przedmiocie wyłączenia niektórych gmin powiatu Wieluńskiego i Łaskiego z okręgu Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Wieluniu i Łasku.

69. Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r., w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym.

70. Rozporządenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami, w przedmiocie zniesienia zakazu sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych i t. d.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał wczoraj wieczorem do Mielca, Tarnobrzega i Brzeska. Do Lwowa powróci we wtorek rano.

— **Wezwanie do ziemian.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wzywa p. właścicieli ziemskich, aby zapotrzebowania na zamiejscowych sezonowych robotników rolnych już teraz, nie zwlekając, kierowali do właściwych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Tylko pod tym warunkiem Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy będą mogły skutecznie przeciwdziałać masowemu wychodźtwu robotników rolnych, oraz dostarczać gospodarstwom rolnym potrzebnych pracowników rolnych.

— **Na plebiscyt.** Personal urzędniczy, techniczy i robotniczy drukarni państwowej w Warszawie złożył kwotę 10.035 Mk. na cele plebiscytu górnośląskiego.

— **Jakie sumy są potrzebne Polsce na plebiscyt górnośląski.** Warszawski *Le Journal de Pologne* postarał się w przybliżeniu określić sumę, jakiej potrzebować będzie Polska na przeprowadzenie plebiscytu górnośląskiego, zwłaszcza iż rząd niemiecki nie cofa się przed żadnym wydatkiem, że bierze na siebie wszystkie koszta transportu i ubezpieczenia życia głosujących Niemców.

W Polsce — pisze *Journal de Pologne* — sam naród bezpośrednio poniesie koszta plebiscytu, bez udziału w wydatkach polskiej kasy państwowej.

Idzie tu o sumy poważne. Samo zabezpieczenie transportu i utrzymanie głosujących, które musi być opłacane w markach niemieckich kosztować będzie co najmniej 70 miljonów marek. A ponadto istnieje cały szereg innych wydatków. Oto wobec możliwych rozruchów, jakie wynikną na Górnym Śląsku, w okresie plebiscytu, postanowiono ubezpieczyć na życie polskich głosujących. Ubezpieczenie to będzie kosztowało około 50 miljonów marek. Chcąc te wszystkie potrzeby uwzględnić, całe społeczeństwo musi okazać swoją ofiarność.

Składajmy zatem i to jak najrychlej, ofiary na fundusz plebiscytowy.

— **Na plebiscyt górnośląski.** Polski komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie (ul. Stryjska 24, I. p.), rozpoczyna w dniu jutrzejszym w kramie studenckim Polskiego Białego Krzyża przy ul. Szajnochy (boczna Kopernika) w godzinach popołudniowych sprzedaż polskich i zagranicznych marek pocztowych na dochód akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Komitet zwraca się do miłośników filetelistyki z gorącem wezwaniem, aby poparli cele plebiscytowe, zarówno przez zakupywanie marek pocztowych, przeznaczonych na sprzedaż, po cenach bardzo umiarkowanych, jakoteż przez ofiarowanie cenniejszych marek do sprzedaży, z podaniem znanej im ceny tych marek. O ile ofiarowana marki nie będą mogły być sprzedane do terminu plebiscytu, dochód z późniejszej ich sprzedaży przeznaczony zostanie po połowie na akcję zbiórki złota Narodowej Organizacji kobiet we Lwowie (ul. Ossolińskich 11) i na rzecz Komitetu pomocy dla żołnierzy-studentów i ich rodzin, zostającego pod kierownictwem Polskiego Białego Krzyża.

— **Powiatowe wiece P. S. L.** zwołane przez komitet organizacyjny P. S. L. na wschodnią Małopolskę, odbędą się w następujących miejscowościach:

W niedzielę, dnia 13 lutego o godzinie 12 w południe: w Rawie Ruskiej, referenci: posłowie Szmigiel i Przewrocki; w Kamionce Strumiłowej, referent: poseł Bryl; w Samborze, w sali sokoła, referenci: posłowie Nawrocki i Wojtaszek, dr Jampolski; w Bóbrce, referenci: posłowie Sobek i Łaskuda; w Chodorowie, referenci: posłowie Ostachowski i Rudnik.

We wtorek, dnia 15 lutego, o godzinie 12 w południe: w Sokalu, referenci: posłowie Szmigiel i Przewrocki.

W niedzielę, dnia 20 lutego, o godzinie 12 w południe: w Przemyślu, referenci: posłowie Szmigel i Toczek; w Rudkach, referenci: posłowie Krężel i Babicz; w Komarnie, referenci: poseł Rof i inż. Pawłowski; w Rohatynie, referenci: Skrzypek i Płocha; w Stanisławowie, referent: poseł Kiernik; w Sniatynie, referenci: posłowie Gałka i Putra; w Brodach, referenci: poseł Jóźwik i redaktor Wyrzykowski; w Tarnopolu, referenci: poseł i prezes klubu P. S. L. Dębski i dr. Jampolski; w Zbarażu, referenci: poseł Erdman i dr. Szczerbiński; w Husiatynie, referenci: posłowie Bednarczyk i Karlikowski; w Skałacie, referenci: posłowie Grzędzielski i Potoczek.

(z) **Jutrzejsza reduta plebiscytowa** wypadnie świetnie, dzięki znakomitemu programowi.

Bilety na tę redutę są jeszcze dziś i jutro do nabycia w Biurze Sokołowskiego (ul. Jagiellońska), wieczorem zaś przy kasie teatralnej.

Podnieść należy, że Generalny Delegat Rządu, dr. Gałecki, odstąpił lożę rządową do dyspozycji komitetu, przeznaczając ją na sprzedaż w wieczór redutowy, z tem że dochód będzie oddany na cele plebiscytu.

— **Podwieczorek dziennikarski z tańcami.** Karnawał tegoroczny zakończy we wtorek 8 bm. podwieczorek z tańcami w Kasynie i Kole liter. artyst., urządzony przez Syndykat dzienikarzy polskich, na dochód funduszu pomocy Syndykatu dziennikarzy. Początek o godzinie 6 wieczerem. Zabawie tej nadane zostaną możliwie jak największe znamiona domowej zabawy, aby mogły wziąć w niej udział i te dorastające panienki, dla których publiczne bale i wieczory muszą jeszcze przez pewien czas pozostać marzeniem. Zaproszenia nie będą rozsyłane. Na listę uczestników zapisywać się można od dziś w sekretarjacie Kasyna i Koła literac. art., po zatwierdzeniu której przez komitet, karty wstępu wydane będą od niedzieli 6-go b. m.

— **Śnieżną zadymkę** przy łagodnym mrozie mamy od wczoraj. Towarzyszy jej przykra wichura.

— **Gołoledź,** o której złagodzenie przez przysypywanie wcale nie troszczą się dozorcy domów, jest co dzień powodem nieszczęśliwych wypadków. Wczoraj Pogotowje ratunkowe musiało zająć się dwoma wypadkami złamania ręki (A. Kozłowska, S. Proker) i jednym wypadkiem złamanem nogi (St. Starzewska).

— **Statystyka nieszczęśliwych wypadków.** W ciągu miesiąca stycznia b. r. wzywano interwencji pogotowia ratunkowego w 427 wypadkach, które szczegółowo przedstawiają się jak następuje:

Urazy: złamania kości 20, zwichnięcia stawów 4, wykręcenia stawów 3, stłuczenia 15, otarcia skóry 7, rany tłuczone 35, rany miażdżone 5, rany darte 9, rany cięte 57, rany kłute 12, rany postrzałowe 4, rany z ukąszenia 6, oparzenia 13, ciała obce 31, wstrząśnienia mózgu 1; razem 222 wypadków.

Zasłabnięcia nagłe: osłabienie i emdlenie 4, choroby wewnętrzne 1, choroby inne 17, kurcze i bole 3, zatrzymanie moczu 1, osłabienie serca 1, padaczka i drgawki 1, symulacja 1, krwotoki 5, porody uliczne 1, otrucia przypadkowe 1, upiecie się 1, śmierć nagła 1, fałszywy alarm 2; — razem 40 wypadków.

Zamachy samobójcze: otrucie 5 kobiet, rany cięte i kłute 2 mężczyzn; razem 7 wypadków.

Przewozy chorych 158 razy.

Szczególne uwagi: przypadki z upicia się 1, przejechania i potrącenia 4, a to: przez wozy 1, przez automobile 2, przez kolej elektryczną 1, ukąszenia przez psy 6.

— **Nożem w piersi** pchnął konduktorkę Annę K. (ul. Łyczakowska l. 7) narzeczony podczas sprzeczki. Cios na szczęście okazał się niezbyt ciężkim.

— **Skradziono** p. A. Brendlowej w lokalu pocztowym przy ul. Szopena portfel z 8.700 Mk. i dokumentami, a H. Perlmutterowi z Tarnopola w tramwaju KD portfel z 5000 Mk. Żebraczka W. Wanka skradła służącej K. Sławik (ul. Żółkiewska 28) garderobę wartości 5000 Mk. Złodziejkę aresztowano.

— **Niefortunny włamywacz.** W. Leszczowski z Krakowa przytrzymany został w realności pod l. 29 ul. B. Joselowicza, zanim zdołał plany swe wykonać.

— **Ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z bronią** padło znowu młode życie. 12-letnia Martyncówna na Lewandówce, ugodzona kulą z rewolweru, którym bawiła się jej starsza, 16-letnia siostra, zginęła na miejscu.

— **Pod koła wagonu,** znajdującego się w ruchu na dworcu towarowym Podzamcze, popadła 16-letnia Bronisława Petrycka. Koła obcięły jej prawą nogę. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

— **Miesiąc styczeń 1921** w świetle zapisków policyjnych przedstawia się następująco: W miesiącu tym dokonała lwowska policja 691 aresztowań. Z pośród aresztowanych kilkadziesiąt osób ukarano administracyjnie lub wyszupasowano, resztę oddano sądom. I tak aresztowano za: gwałt publiczny 3, wymuszanie 4, fałszowanie monet 5, morderstwo 11, spędzenie płodu 4, uszkodzenie cielesne 3, kradzież 308, sprzeniewierzenie 2, rabunek 5, oszustwo 29, pomoc przestępcy 1, szpiegostwa 1, uszkodzenie cudzej własności 1, obrazę straży 1, przekroczenie przepisów meldunkowych 1, zakazany powrót 1, gry hazardowe 3, opilstwo 16, włóczęgostwo 12, uchylanie się od dozoru 1, brak przytułku 10, przekroczenie pat. ces. z r. 1854 37, burdy i bitki 38, dręczenie zwierząt 1, uchylanie się od powinności wojskowej 1, dezercję 4, przekroczenie przepisów dorożkarskich 2, prostytucję 48, politycznie podejrzanych 8, paskarstwo 1, zbiegostwo z więzienia 1, sprawdzanie tożsamości 36, przekroczenia skarbowe 1, agitację bolszewicką 4. Władze wojskowe dostarczyły 9 osób, magistrat 3, szpital 14, konfinowano 13, wyszupasowano 35.

— **Z okazji modłów błagalnych za Polskę** we wszystkich kościołach Anglji, przy poświęceniu nowego kościoła w Londynie, ks. kardynał Bourne, arcybiskup westminsterski, miał płomienną mowę przeciw bolszewizmowi. Powiedział on między innemi: „Może jeszcze nigdy przedtem istnienie szatana nie ujawniło się tak dobitnie, jak obecnie, kiedy jawnie zorganizowana potęga złego ducha pod sztandarem bolszewizmu występuje z całym bezwstydem i z całą bezczelnością. Nie do opisania okrutne i ohydne zbrodnie rewolucji rosyjskiej posiadają wszelkie znamiona roboty szatańskiej przez tę nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie. I ten potop barbarzyństwa zagraża całej Europie... Jedna Polska jest tamą między chrześcijańskiemi a antychrystusowemi mocami w Europie. Biada Europie na wypadek zalania Polski przez bolszewizm".

Powiatowe Biuro Odbudowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że reskryptem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 7 sierpnia 1920 L. 6409 i rozp. G. K. R. D. z dnia 27 października 1920 L. 8252 zostały przydzielone na odbudowę brzeżańskiego powiatu z lasów państwowych w nadleśnictwie Niebyłów 3000 m^3, w nadleśnictwie Jasień 8000 m^3, a w nadleśnictwie Petranka 5273 m^3 drzewa budulcowego na pniu.

Powiatowe Biuro Odbudowy zaprasza do składania ofert do 15 lutego b. r. na eksploatację tych drzewostanów, przetarcie i dostawę gotowych materjałów do Brzeżan.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górno-Śląski: Palmstein Roman 100 Mk. — N. N. 50 Mk. — Szkoła polska w Mszanie 300 Mk. — Urzędnicy i woźni IV. departamentu Dyr. robót publicznych we Lwowie 1500 Mk. — Zebrane staraniem Tow. Sokół w Mielnicy 6973 Mk. — Reichert Józef Doliniany 100 Mk. — Sąd okręgowy w Złoczowie 100 Mk. — Koło sędziów w Złoczowie 14.900 Mk.

Na ociemniałych Legionistów: Szkoła polska w Mszanie 300 Mk.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 5 lutego o godz. 3·30 po poł. „Betleem polskie" (Jasełka).

Sobota 5 lutego o godz. 7 wieczorem „Trubadur", opera.

Niedziela 6 lutego o godz. 3 30 po poł. „Betleem polskie“ (Jasełka) ostatni raz w sezonie.

Niedziela 6 lutego o godz. 7 wieczorem „Palestrant“, operetka.

Niedziela 6 lutego o godz. 11 wiecz. „Reduta na cele plebiscytowe“.

Wczorajsza premjera w teatrze miejskim, którą stanowiła sztuka p. W. Chełmickiego p. t. „Wojna i miłość“ zaznajomiła publiczność lwowską z niegranym jeszcze w naszym teatrze produktem wojennej twórczości. Szczególniejszych wzruszeń artysty cznych nikt nie oczekiwał, więc nawet rozczarowanie było nie wielkie. Artyści grali bardzo starannie. O sztuce samej napiszemy obszerniej w najbliższym numerze. *(jp.)*

Towarzystwo pomocy naukowej.

Wydział Tow. pom. naukowej ogłosił drukiem sprawozdanie za rok 1919 20, które przedłożył walnemu zebraniu członków dnia 6 b. m., we własnym gmachu przy ul. Dwernickiego l. 1.

Do wydziału należeli w roku sprawozdawczym pp. prof. Kunstmann, prezes, Wal. Włodzimirski, zastępca, prof. dr. L. Bykowski, r. St. Fiałkiewicz, red. Z. Fryling, prof. Króliński, dyr. Mazurek, W. Męsowicz, r. F. Olpiński, dyr. dr. Z. Próchnicki, r. Z. Smulikowski, r. T. Tyc, dyr. dr Konst. Wojciechowski i r. Fr. Żmudziński.

Członków liczyło towarzystwo 358.

Utrzymuje ono bursę im. Tad. Kościuszki dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych z funduszów składkowych, darów i subwencyj (Min. Zdr. Publ., M. W. R. i Op., M. Op. Sp., Gmina m. Lwowa, K. B. K., Fund. im. Paderewskiego, Bank hip., Bank kraj., Bank przemysł., Bank rol., G. T. K. Z., Przem. Z. kr., Krak. Tow. wzaj. ubezp. i t. d.), jednakże mimo tylu dobroczynnych instytucyj, które wniosły do kasy towarzystwa przeszło 63.000 Mk., byt towarzystwa poważnie jest zagrożony z powodu zniszczenia gmachu, wskutek działań wojennych i nadmiernego wzrostu drożyzny. Tow. utrzymuje bowiem bursę, założoną w roku sprawozdawczym z 63 wychowanków, a to, jak na szczupłe dochody, spora już liczba. Kierownikiem bursy był w dalszym ciągu znany pedagog prof. Wł. Szujski. który dokłada wiele starań i trudu około wychowania narodowego młodzieży. Tak np. z powyższej liczby pospieszyło na pol- walki z wrogiem bolszewickim 20 młodocianych bohaterów. Wychowankowie zorganizowali obecnie orkiestrę tamburową, która może sobie wkrótce zyskać popularność we Lwowie, jak o tem świadczy jej koncert kolęd w kościołach. Oprócz tego wydział ma zamiar w najbliższym czasie otworzyć warsztat introligatorski, aby dać młodzieży możność nauczenia się rzemiosła. które — w obecnych czasach nieocenionym jest skarbem. Tego rodzaju przedsięwzięcie jednak wymaga funduszów zakładowych na sprawienie odpowiednich przyrządów.

Nadzór lekarski nad młodzieżą miał dr. Niementowski.

Koszta utrzymania całego, łącznie z opałem, światłem etc. wynosiły w roku sprawozdawczym dziennie na jednego ucznia 10 Mk. 16 f., a sam koszt żywienia 7 Mk. 42 f.

Obrót kasowy wynosił w roku sprawozdawczym 455.438 Mk. 77 f, a bilans majątku po stronie czynnej 108.007 Mk. 66 f., po stronie biernej 28.003 Mk. 93 f.

Byłoby naprawdę rzeczą wielce pożądaną, ażeby społeczeństwo nasze z wydatniejszą przyszło pomocą tej skromnej instytucji. Za mało bowiem zajmujemy się młodzieżą, tą młodzieżą, która chwałą nieśmiertelną nas okryła, a teraz niema środków do kształcenia się. Przypuszczamy bowiem, że dzisiejsza haussa pracy fizycznej nie długo się utrzyma i narodowi będą potrzebne jednostki inteligentne już w latach najbliższych na rozlicznych polach pracy społecznej. Tow. pomocy naukowej rozumie tę dewizę i stara się wszelkiemi siłami, chociaż w skromnych zarysach, ukazać społeczeństwu drogę do szybkiego i normalnego rozwoju państwowego.

Gospodarstwo i handel.

— Przyszłość terenów przyfrontowych. Dnia 26—30 stycznia r. b. odbył się w Warszawie zjazd starostów z okręgów: Wołyńskiego, Podolskiego i Nowogródzkiego, zwołany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zjazd otwarty przemówieniem Ministra Spraw Wewnętrznych, L. Skulskiego, odbył się pod przewodnictwem kierownika przyjętych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych departamentów b. zarządu terenów przyfrotowych i etapowych M. Jamonta, przy udziale przedstawicieli innych Ministerstw. Przybyli starostwie złożyli sprawozdanie o stanie Kresów Wschodnich, wcielonych do Państwa, pod względem admninistracyjno-politycznym, kulturalnym i gospodarczym, stawiając jednocześnie wnioski, skierowane ku polepszeniu administracji i odbudowie życia kulturalnego i gospodarczego, zniszczonego przez kikoletnią wojnę i ostatni najazd wojsk sowieckich. Następnie starostowie otrzymali wskazówki, dotyczące ich dalszej działalności.

— Chwiejność na giełdzie. Wczorajsza berlińska giełda pozostawała nadal pod wpływem uchwał paryskich. Wszystkie obroty dolarami wykazywały chwiejność, wskutek czego nastąpiła zniżka kursu dolarów. Przyczyną tej chwiejności była niepewność, czy Ameryka rzeczywiście uczyni jaki krok w sprawie uchwał paryskich. Chwiejność w obrotach cechowała także giełdę produktów.

— Produkcja G. Śląska. Według czasopisma *Wirtschaft und Statistik*, produkcja na G. Śląsku w pierwszej połowie r. 1920, przedstawia się jak następuje: Produkcja wysokich pieców (surowca) 258.900 tonn (za cały rok 1913 wynosiła ona 994.600 tonn). Ilość robotników tej gałęzi przemysłu zwiększyła się o 500; produkcja żelaza walcowego i stali wynosiła 40,500 tonn (w r. 1913: 83.800) ilość robotników zwiększyła się o 1.745; produkcja żelaza lanego i szwajsowanego 960.700 tonn (w r. 1913: 1,463.600) ilość robotników zwiększyła się o 10.093. Produkcja rudy cynkowej i ołowiu 14.200 (w r. 1913: 568.400), produkcja blachy cynkowej 23.100 (w r. 1913: 49.600). produkcja surowca cynkowego 48.000 tonn (w r. 1913: 178.000).

Po zamknięciu numeru.

Z Giełdy berlińskiej.

Berlin. Wskutek niepewności w kwestji odszkodowań, jakoteż wskutek pogorszenia się położenia przemysłowego, panowała na giełdzie berlińskiej wielka rezerwa, która objawiała się zwłaszcza w akcjach przemysłu krajowego.

Ożywiony natomiast panował ruch w akcjach zagranicznych i papierach kolonialnych, które doznały pewnej zwyżki.

Na giełdzie produktów panowało uspokojenie bardzo spokojne.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Z pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu.

Paryż. Marszałek Piłsudski udał się o godzinie 11 do pałacu Elizejskiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z prezydentem Millerandem.

Wyjazd Premjera.

Warszawa. Prezydent Ministrów wyjechał w celach inspekcyjnych do zaschodniej Małopolski.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 2 b. m. rozpatrywała sprawę przyjścia z pomocą rolnictwu w nabyciu zboża siewnego i upoważniła Ministra rolnictwa w porozumieniu z Ministrami aprowizacji i skarbu do zakupu zboża siewnego jarego. Zarazem upoważniono Ministra skarbu do wyasygnowania Ministerstwu rolnictwa sum potrzebnych na pomoc rolną wiosenną, w granicach kredytu projektowanej ustawy o pomocy rolnej, jakoteż na poczet kredytów przyznanych w ustawie o pomocy rolnej osadnikom-żołnierzom.

Rada Ministrów poleciła Ministrowi pracy i opieki społecznej opracowanie projektu ustawy o inspekcji pracy, opartej na zasadzie niezależności tej inspekcji od organów administracyjnych. Rozpatrzono i przyjęto projekt ustawy o przekazaniu wydawnictwa „Dziennika ustaw Rzplitej“ do zakresu działania Prezydjum Rady Ministrów i projekt prowizorycznej ustawy skarbowej za czas od 1 stycznia do 30 czerwca b. r.

Polska wobec Gdańska.

Gdańsk. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się ożywiona dyskusja aprowizacyjna, w czasie której komunista Rahm wystąpił z zarzutami przeciwko gdańskim właścicielom ziemskim, a równocześnie podnosząc, że Polska wobec Gdańska spełniła swój obowiązek w dziedzinie aprowizacji, i gdyby Gdańsk był dostarczył więcej wagonów, Polska byłaby dostarczyła miastu o wiele więcej ziemniaków, nawet poza umówionym kontyngentem. Imieniem Polaków radny Badzyński stwierdził, że Polska mimo własnych ogromnych braków ratowała Gdańsk, udzielając mu zapomóg ze zboża i mąki nadchodzących z Ameryki. Zastępca burmistrza potwierdził w całej pełni wywody p. Badzyńskiego i wyraził publicznie podziękowanie Rządowi Polskiemu za dostarczenie Gdańskowi przyrzeczonego kontyngentu.

Litwa a Polska.

Warszawa. Wczoraj opuścili Warszawę ostatni przedstawiciele Litwy kowieńskiej. Powodem ich wyjazdu jest brak odpowiedzi rządu kowieńskiego na propozycję Rządu polskiego kontynuowania konferencji polsko-litewskiej w Kownie a nie w Londynie, jak proponowała Litwa.

Przejęcie szkolnictwa b. dzielnicy pruskiej.

Poznań. *Kurjer Poznański* donosi: Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Rataj przybywa jutro do Poznania dla przejęcia szkolnictwa i oświaty b. dzielnicy pruskiej i dla utworzenia okręgów szkolnych poznańskiego i pomorskiego. Urzędowy akt przejęcia w obecności zainteresowanych władz i urzędów odbędzie się na Zamku o godz. 11 rano. Minister zwiedzi również miejscowe szkoły i weźmie udział w posiedzeniu walnego zjazdu delegatów związku okręgowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Konferencja posłów b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. Wczoraj odbyła się w Sejmie pod przewodnictwem Marszałka Trampczyńskiego konferencja posłów b. dzielnicy pruskiej przy współudziale Premjera Witosa i Ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego. Konferencja dotyczyła spraw administracyjnych tej dzielnicy. Posłowie wielkopolscy zapowiedzieli wniesienie w Sejmie noweli do ustawy o administracji b. dzielnicy pruskiej.

Konsul niemiecki w Poznaniu.

Warszawa. Rząd polski udzielił *exequatur* konsulowi niemieckiemu w Poznaniu dr. Jerzemu Strobel.

Powrót gen. Niessela.

Warszawa. Gen. Niessel powrócił z podróży inspekcyjnej do Torunia i Poznania

Gdańsk. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ruchu transitowego niemieckiego z Prus wschodnich oraz Polski i Gdańska, zbliżają się ku końcowi. Gdańsk w tych rokowaniach bierze udział z głosem doradczym. W rokowaniach nastąpiła przerwa 10-dniowa wskutek wyjazdu przewodniczącego p. Lefevre'a. Rokowania zostaną podjęte dnia 7 b. m., w międzyczasie jednak pracują podkomisje i komisja redakcyjna. *Dziennik Gdański* zaznacza, że Gdańsk musi być dopuszczony do tego układu między Polską i Niemcami jako trzeci kontrahent, gdyż w ruchu tym Gdańsk jest bardzo silnie zainteresowany.

Telegramy P. A. T

Z Sejmu gdańskiego.

Gdańsk. Wczorajsze posiedzenie Sejmu gdańskiego stało wyraźnie pod hasłem walki między Sejmem gdańskim a wysokim komisarzem Ligi Narodów gen. Hakingem, przyszło bowiem do zatargu o gmach generalnej komendy, w którym obecnie obraduje Sejm, a do którego zgłosił pretensję komisarz Ligi. Blok prawicowy, chociaż początkowo postanowił wniesienie zażalenia do Rady ambasadorów w Paryżu z powodu tego żądania Hakinga, w ostatniej chwili zmienił stanowisko i zgłosił wniosek przyznający komisarzowi budynek.

Na tem tle wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której mowcy lewicowi występowali ostro przeciwko członkom prawicy, zarzucając im niekonsekwencję. Komunistyczny poseł Rahm, twierdził, że zwrot w stanowisku bloku prawicowego wywołała obawa nieporozumiałego rozstrzygnięcia dla Gdańska kwestji wojskowej obrony miasta przez Polskę.

Dyskusja stawała się tak burzliwą, że chwilami była wprost niemożliwa, a nawet groziła bójką, która tylko dzięki poważniejszym elementom została zażegnana. Posiedzenie musiano odroczyć do wtorku.

Napad bojowców niemieckich.

Bytom. W uzupełnieniu wiadomości o napadzie niemieckich bojowców pod wodzą niemieckiego komisarza plebiscytowego adwokata Kasanke'go na wiec polski w Błażejowicach w powiecie gliwickim donoszą, że redaktor Kwiatkowski tylko dzięki ukryciu go przez Polaków zdołał uratować swoje życie. Bojowcy niemieccy byli uzbrojeni w rewolwery i granaty ręczne. Pobili oni i poranili szereg uczestników wiecu polskiego. Bojowcom niemieckim pomagała policja, której przewodnik pod groźbą użycia rewolweru zmusił szofera samochodu, którym przybył Kasanke, do powrotu do Gliwic. Samochód oddano wprawdzie polskiemu komisarjatowi plebiscytowemu w Gliwicach, którego jest własnością, jednakże futro Kasanke'go jakoteż torebka z pieniędzmi jego żony zostały skradzione przez napastników. Niezwykły napad, który urządził sam niemiecki komisarz plebiscytowy przy pomocy bojowców na zebranie polskie, wywołał tu olbrzymie wzburzenie. *Standar Polski* i *Obersch. Post* wychodzące w Gliwicach, podały nazwiska świadków. którzy zeznali, że napad był z góry uplanowany przez Kasanke'go. Kasanke jechał samochodem osobowym, bojowcy zaś samochodami ciężarowymi. Kasanke tłumaczu się w gazetach niemieckich, że zjawił się na zebraniu ze swoimi ludźmi, ponieważ było to zebranie publiczne, i że on pierwszy został zaczepiony przez red. Kwiatkowskiego, czemu jednak w publicznie ogłoszonej deklaracji przeczą uczestnicy wiecu. Kontrolor koalicyjny na powiat gliwicki, którym jest pułkownik włoski, wysłał na miejsce zajścia, celem zbadania szczegółów oficera angielskiego.

Niemcy uznają Łotwę.

Ryga. Ambasador niemiecki zawiadomił urzędowo łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych, że Niemcy uznały Łotwę *de jure*.

Odroczenie konferencji londyńskiej.

Nauen. Z Londynu donoszą, że konferencja londyńska odroczoną została o kilka dni.

Moskwa. Rząd angielski doradza rządowi rumuńskiemu, by rozpoczął rokowania pokojowe z Rosją sowiecką i ofiarował mu swoje pośrednictwo.

Genewa. Komisja gospodarcza Ligi Narodów przysłała państwom należącym do Ligi kwestjonarjusz dotyczący ich położenia gospodarczego.

Praga. Dzienniki donoszą, że spotkanie Beneša z Mayerem doprowadziło do całkowitego porozumienia w kwestjach zasadniczych.

Praga. *Lidove Noviny* donoszą, że w stanie zdrowia Masaryka nastąpiło pogorszenie.

Praga. *Nrodni Listy* donoszą, że żądania wierzycieli czeskich do starej monarchji austrjackiej dochodzą do sumy 1.200 miljonów koron. Sama fabryka Skody żąda 600 miljonów.

Horsea. *Times* podaje tekst angielskiego projektu mandatu w Mezopotanii, który zostanie przedłożony Lidze Narodów do rozpatrzenia; dokument ten jest obszerny i nosi cechy bezpartyjności, gdyż gwarantuje wszystkim narodom wolny handel, wolność przedsiębiorstw przemysłowych oraz równouprawnienie w sprawie poszukiwań i badań archeologicznych. Anglja przyjmuje odpowiedzialność za obronę kraju, za nienaruszalność granic, wolność religijną i t. p.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 41925/20 [928 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Fryderyk Mikuli zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461 notarjuszem w Baligrodzie, złożył dnia 22 grudnia 1920 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 29 grudnia 1920.

Prez. 42163 20 Sąd apelacyjny we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem odnowienia zniszczonych ksiąg tabularnych co do dóbr Czortków miasto ze Skupieńszczyzną, Czortków miasto scheda V. Czortków, Wygnanka i Czortków stary, położonych w okręgu sądu powiatowego w Czortkowiż, wdrożone zostało postępowanie sprostowawce w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. z terminem do wnoszenia wszelkich zgłoszeń do dnia 15 maja 1921 r. Wykazy hipoteczne, tych dóbr dotyczące i wszelkie akty dochodzeń złożone są do powszechnego wglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921. [929 1—3]

Prez. 40580/20 [930 1—3]

Obwieszczenie.

Sad apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Sobolewski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 920 L. 10461 notarjuszem w Mikulińcach, złożył dnia 4 stycznia 1921 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 4 stycznia 921.

L. 1402/21 (959)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Zakładom elektrycznym król. stoł. miasta Lwowa zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 28 stycznia 1921 r. L. 95318 ex 1920).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 4 lutego 1921.

L. 1401/21 ((958)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków,

Firmie Jan Götz browar w Okocimiu zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 25 stycznia 1921 L. 4865).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 5 lutego 1921.

C. III. 317/20. Przeciw Ryfki Żupnik, z Ropienki, której miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez Stanisława Lewandowskiego, ze Lwowa, pozew o dostarczenie 6 kóp zboża, 2 kurcząt, lub zapłaty kwoty 1.600 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 28 lutego 1921 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw Ryfki Żupnik, z Ropienki, ustanawia się p. Sprincę Żupnik, w Ropiance, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebiezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 28 stycznia 1921. [947]

C. 10 21. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Ołeksie Hryniochu, wniesiony został do sądu powiatowego w Radziechowie przez Wasyla Iwańca, rolnika w Płowem, pozew o oddanie realności lwh. 62 ks. gr. gm. Płowe. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 9 lutego 1921 godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się dr. Ciska, adwokat w Radziechowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują oświadczeni spadkobiercy.

Sąd powiatowy.

Radziechów, 20 stycznia 1921. [950]

C. II. 48121I. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Andrzeja Goj, z Turkocina, wniesiony został do sądu powiatowego w Glinianach przez Zofię z Kohutów Gaj pozew o 1.540 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 24 lutego 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Andrzeju Goj ustanawia się dr. Lindenbauma, adwokata w Glinianach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki wszyscy spadkobiercy nie oświadczą się do spadku.

Sąd powiatowy Oddział II.

Gliniany, dnia 28 stycznia 1921. [949]

Prez, 39.179/20 [945 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Wolnik zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 notarjuszem w Podwołoczyskach, złożył dnia 14 grudnia 1920 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 19 grudnia 1920.

Prez. 42.337120 [946 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że notarjusz Antoni Magoński przeniesiony z Kopyczyniec po Trembowli obejmuje urzędowanie w Trembowli dnia 11 stycznia 1921.

Lwów, dnia 2 stycznia 1921.

Nr. V. 55/20. Edykt zbiorowy. W sądzie powiatowym w Kałuszu znajdują się w przechowaniu następujące lica sądowe nieznanych właścicieli: sztaba żelaza, beczułka 8 małe obrazy w ramach, lustro ścienne 3 werety, zegar pendlowy, koszula, spodnie 3 ramy, cerata, 2 tacki, rower stary, bluza, faseczka, dzieża, 14 pudełek zapałek. Wzywa się wszystkich po myśli § 376 p. k., by w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swoje do tych rzeczy wykazali w przeciwnym razie po upływie tego czasu kresu rzeczy te w drodze publicznej licytacji będą sprzedane.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kałusz, dnia 20 stycznia 1921. (708 2—3)

Spadki.

Nc. VII. 130/20/1 [832 1—3]

EDYKT.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, wzywa wszystkich, którzy do depozytów w tutejszym Urzędzie depozytów cywilnosądowych złożonych, poniżej wedle ks dep. wyszczególnionych, bądź jako bezpośrednio uprawnieni, bądź jako tychże spadkobiercy, prawonabywcy wierzyciele, lub z innego tytułu pretensje sobie rościli, aby je najdalej do 15 kwietnia 1922 zgłosili, oraz prawa swe do depozytów należycie wykazali, inaczej dokumenty bez dalszej odpowiedzialności Skarbu Państwa w registraturze sądowej złożone, zaś gotówki, kosztowności, książeczki oszczędnościowe, obligi i inne efekty wartościowe za przepadłe uznane i Skarbowi Państwa na własność wydane zostaną. Stronom, któreby w tym nieodraczalnym terminie praw swych wykazać nie zdołały wolno żądać zastanowienia postępowania kadukowego, aż do następnego ogłoszenia dawnych mas depozytowych, gdyby zaś się okazało, że nie zachodzą jeszcze warunki przewidziane w rozporządzeniu Min. z 15 sierpnia 1859 Nr 154 Dz. p. p. i w dekrecie z 6 stycznia 842 r. Nr. 587 z 1 maja 1837, Nr. 199 z 7 lutego 1837 Nr. 170 i z 13 września 1820 Nr. 1701 Zb. u. s. Masy: A. I. 7. krydalna Glixelli wierz. firmy Art et Comp. książeczka 246 ker. 98 hal., A. I. 91 Józefa Aue przeciw masie krydalnej Józefa Kozłowskiego książeczka 251 kor. 44 h., A. I. 86 Jakób Agid recte Kohlmünzer książeczka 273 kor. 31 h., B. I. 12 Efroima Beer przeciw Andrzejowi Mazurek książeczka 311 kor. 84 h., B. I. 14 Bach Zadek książeczka 223 kor. 12 h., B. I. 26 Wilhelm Batfeld książeczka 336 kor. 50 h., B. I. 69 Feliksa i Zofii Bętkowskich książeczka 1.114 kor. 2 h., B. I. 273 Michała i Wiktorji Begińskich przeciw Blance Verdex, książeczka 275 kor. 22 h., B. II. 8 Bank hipoteczny ctra Witold Borkowski książeczka 1.146 kor. 78 h., B. II. 28 Izraele Brendla przeciw Maciejowi Golaszewskiemu książeczka 351 kor. 66 h., B. II. 40 Banku Narodowego w Wiedniu przeciw Adamowi i Marji Bechtel książeczka 722 kor. 54 h., B. II. 77 Tauby Brand dla Józefa Schüllera, Maksa Hellauera, firmy Jerzy Steinbusch i Skarbu Państwa książeczka 412 kor. 46 h., B. II. 163 Galic. Banku hipotecznego przeciw Marjanowi Baranieckiemu książeczka 15 kor. 73 h. i 443 kor. 44 h., B. IV. 135 Scheindli Chawy i Estery Brand w spadku po Chai Fradel Brand książeczka 416 kor. 16 h. C. I. 68 P. Czyżewicze dla Anny Wisłockiej książeczka 234 kor. 50 h., C. I. 151 dobra Czyżki 2 książeczki na 2.335 kor. 40 h., D. I. 50 Henryk Dzieduszycki książeczka 746 koron 18 h., D. I. 108 Majer Drillich ctra Adolf Schmal książeczka 347 kor. 20 h., D. I. 127 Bendeta Dama przeciw Chai Rechtschafen i Joslowi Sperlingowi 3 srebrne zegarki, 5 złotych pierścieni, srebrna łyżeczka, łańcuszek złoty, para złotych kolczyków, 3 szuurki korali wartości 290 kor. 80 h., D. I. 143 po Juliuszu Pawlikowskim dla Aleksandry Dobruckiej książeczka 413 kor. 20 h., D. I. 139 Władysława Dziubińskiego, książeczka 272 kor. 58 h. E. I. 36 Glixelli ctra Markus Wolf Ettinger, książeczka 294 kor. 90 h., F. I. 107 Maurycy Filipów ctra Mahl książeczka 1086 kor. 48 h., F. I. 255 Leon Fleischer ctra Landau książeczka 250 kor. 52 h, G. I. 126 Józef Gwiazdowski, książeczka 689 kor. 28 h., G. I. 157 Giese ctra Keller książeczka 520 kor. 54 h., G. I. 156 Stanisław Gawronski książeczka 2.812 kor. 54 h., G. I. 140 Marji i Antoniego Gruszczyńskich książeczka 648 kor. 8 h., i 51 koron 64 h., G. II. 55 Filipa Gąsiorowskiego książeczka 1.156 kor. 85 h., G. II. 142 Anny Gromadzińskiej książeczka 188 kor. 16 h. i 83 kor. 78 h., H. I. 8 Samuel Hecht ctra Włodzimierz Baworowski książeczka 453 kor 12 h., H. I. 52 Marja Huńkiewicz korale, H. I. 156 Hammer ctra Steindl książeczka 354 kor. 4 h., H. I. 44 Halpern ctra Jolles książeczka 311 kor 55 h., H. I. 184 Juliusza Hochfelda książeczka 300 kor. 68 h., J. I. 7 Ludwik ks. Jabłonowski książeczka 217 kor. 2 h., J. I. 76 Janiszewski ctra Towarzystwo kredytowe miejskie, listy zastawne Towarzystwa kredytowego miejskiego 8.400 kor., J. I. 105 Wojciecha Jurkiewicza książeczka 341 kor. 63 h., J. I. 185 Anna ks. Jabłonowska książeczka 858 kor. 86 h., K. I. 4 Glixelli dla Ignacego Krebsa książeczka 273 koron 22 h., K. I. 10 Krupiński ctra Solecki książeczka 205 kor. 50 h., K. I. 17 Kolischer ctra Maresch książeczka 211 koron 32 h., K. I. 22 licytacyjna Kalecza Góra książeczka 434 kor. 28 h., K. II. 54 Godel ctra Krupiński książeczka 201 kor. 22 h., K. II. 94 spadkobiercy Ludwiki Kratter książeczka 1.553 kor. 21 h., K. II. 105 Kuczyński ctra Bogowski książeczka 255 kor. 4 h., K. II. 165 Julia Kuziemska 210 kor. 72 h., K. II. 156 Krokowska ctra Lętowski czeki angielskie 3.3?2 kor. 50 h., K. III. 85 Antonina Kunicka książeczka 1.689 kor. 46 h., K. III. 233 Jan Kirka książeczka 722 koron 61 h., K. III. 234 Mojżesz Klapp książeczka 273 kor. 47 h., K. IV. 81 Koppel Korkes książeczka 222 kor. 96 h., K. IV. 121 Leona Kuczyńskiego książeczka 350 i 410 kor. 2 h., L. I. 11 Izabela hr. Łoś książeczka 740 kor. 66 h., L. I. 149 Michał Lewicki książeczka 457 kor. 16 h., L. I. 183 spadkobiercy Maurycego Łosia książeczka 554 kor. 64 h., L. I. 261 Lemberger ctra Reischer książeczka 216 koron 93 h., L. I. 197 gmina Lwów ctra Jakób Izak Reizes książeczka 5.182 kor. 98 h. i skrypt z r. 1871, Nr. I. 63 Jan Nemec ctra Karol König książeczka 869 kor. 46 h., O. I. 77 Feliks Ohlberg książeczka 1.344 kor. 28 h., O. I. 29 Jan Ostrowski ctra Brzechwa książeczka 254 kor. 88 h., M. I. 203 Teodor Makolondra książeczka 405 kor. 65 h., M. I. 259 Müller ctra Krzeczkowski książeczka 482 kor. 38 h., M. II. 46 Marschner ctra Solecki książeczka 213 kor. 98 h., P. I. 212 Paraschkowicz ctra Kalita książeczka 483 koron 63 h., P. I. 268 Jan Płauszowski dwie książeczki 830 kor. 40 h., P. II. 14 N. J. Pordes trzy książeczki 516 kor. 30 h., P. II. 128 Marja Pacak książeczka 258 kor. 18 h., R. I. 53 Róża Russ, książeczka 534 koron 86 hal., R. I. 158 Emilian Rylski, książeczka 337 kor. 90 h., R. I. 170 Roth ctra Hauser książeczka 236 kor. 17 h., S. I. 241 Anna de Laga książeczka 675 kor. 92 h., S. I. 257 Wiliam Stockman książeczka 252 koron 35 h., S. II. 21 Jan Soukup książeczka 369 kor. 58 h., S. II. 24 Jan Stromenger ctra Schwabe książeczka 626 kor. 16 h. S. II. 42 Glüxelli dla Antoniego Stadlera książeczka 245 kor. 51, S. II. 44 Marja Siekierska książeczka 273 kor. 50 h.. S. II. 96 A. J. Strissower ctra Antoni Izdebski książeczka 250 kor. 40 h., S. II. 152 Joanna Schnirsch książeczka 282 kor. 28 h., S. III. 92 spadkobiercy Mechla Storcha przeciw Rutkowskiemu książeczka 829 kor. 68 h., S. III. 192 Konstanty Sokulski książeczka 655 kor. 76 h., T. I. 119 Marja Tudorowska książeczka 1.841 kor. 70 h., T. I. 176 Towarzystwo Reunione Adriatica di Sicurta w Tryjeście ctra Mikołaj i Marja Teodorowicz książeczka 280 kor. 10 h., T. I. 232 Towarzystwo wzajemnego kredytu ctra Abrysowski i Klimowicz książeczka 286 ker. 51 h., W. I. 74 ś. p. Jana Wielochowskiego książeczka 730 kor. 57 h., W. I. 127 Marja Wild książeczka 349 kor. 31 h., W. I. 142 Franciszek Weigle książeczka 918 kor. 18 h., W. I. 148 Wohlman ctra Richter 5 sznurków korali, 50 kor. W. I. 173 Franciszek Wnękiewicz książeczka 780 kor. 74 h. i kosztowności 128 kor. 15 h., W. I. 218 Izak Weinreb książeczka 1.614 kor. 7, W. I. 281 Józef i Franciszek Widy i Debora Sobel książeczka 717 kor. 76 h., W. II. 3 wierzyciele realności Nr. 431 3/4 względnie Paulina Treit zam. Blaustein książeczka 269 kor. 74 h., W. II. 140 Karola Wilda książeczka 226 kor. 46 h., Z. I. 1 Jan Karol Zipser książeczka 937 kor. 7 h., Z. I. 10 spadkobiercy ś. p. Teodora Ziemiańskiego książeczka 894 kor. 25 h., Z. I. 116 spadkobiercy Szczepana Zbroczka książeczka 204 kor. 14 h., Z. I. 120 Zimmerman ctra Reczyński, książeczka 207 kor. 44 h., Z. I. 139 Zipper ctra Kobyliński książeczka 465 kor. 80 h., Z. II. 68 spadkobiercy ks. Jana Zabłockiego książeczka 295 kor. 24 h.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920.

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 1133/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Styrna s. Piotra, urodzony w Szczepanowie dnia 13 lutego 1880 r., ślusarz, ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie swiatowej od roku 1914; w r. 1918 należał jako szofer do 284 ciężkiej kolumny automobilowej i wedle doniesienia dowództwa kolumny oraz towarzyszów broni zginął na froncie włoskim 9 października 1918. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Styrna wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionymi na dniu 24 lipca 1904 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Janowi Kuczkiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 listopada 1920. [957]

T. 158/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Łyta ur. w Wiszence małej 13 marca 1914, syn Michała i Matrony Anny, podczas odwrotu wojsk rosyjskich wyjechał razem z rodzicami do Rosji i tam zmarł. Swiadek Michał Jarosz stwierdził, że zmarł w Rosji i że był na jego pogrzebie. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Łyta wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Jurka Łyty wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 6 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 lipca 1920. [11141]

T. IV. 09/20 ( ). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Andrzeja Sewioły. Andrzej Sewioła syn Antoniego i Katarzyny urodzony 1886 w Skawie pow. Myślenice, żołnierz artylerji podług pisma władzy wojskowej zmarł w szpitału koło Trjestu 1918. Ponieważ metryki jego śmierci wydobyć nie można, przeto na prośbę jego żony Anny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 27 lipca 1920. [11488]

T. IV. 139/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Sala syn Józefa i Katarzyny, urodzony w Suchej, pow. Wadowice, 1875 r. wydalił się w roku 1905 do Berlina i od 15 lat nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Antoniny w Suchej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Sala wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za 1 rok od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 5 listopada 1920. [562]

T. 206/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech recte Adalbert Soliński Jana, urodzony 10 listopada 1865 w Trójcy, pow. Śniatyn, zamieszkały przed wojną w Zabłotowie, ożeniony 25 listopada 1900 z Elżbietą z Nestoruków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową. Przed Wielkanocnemi świętami 1915 roku bawił w domu na urlopie a wróciwszy z urlopu do wojska do eskadrony żandarmerji „Łuk“ w Czerniowcach wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadków Wasyla Tymczuka, Mikołaja Łukaszczuka i Onufrego Marczuka służyli oni razem z zaginionym Solińskim przy eskadronie żandarmerji „Łuk“ i że w marcu lub w kwietniu 1915 wyjechali razem z zaginionym na wywiady do Mahali. Soliński wstąpił do przydrożnej chaty a świadek Tymczuk z patrolą dalej pojechał do lasu. Za chwilę usłyszał Tymczuk strzały karabinowe a koń Solińskiego wrócił bez jeźdźca i przyłączył się do patroli, zaś świadek Łukaszczuk spotkał w tymże samym czasie Solińskiego pod Bojanami leżącego na ziemi i widział, że tenże był ugodzony kulą w lewą lub w prawą pachwinę. Po niejakimś czasie gdy świadek Marczuk dowiadywał się u kolegów Solińskiego o jego miejsce pobytu, jeden z kolegów odpowiedział, że Soliński padł od kuli nieprzyjacielskiej. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 uc. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Elżbiety Solińskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Karplowi adwokatowi w Zabłotowie. Wojciecha właściwie Adalberta Solińskiego Jana wzywa się o ileby żył, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 8 listopada 1920. [937]

T. 513/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Demczuk Iwana, urodzony 15 maja 1878 w Balincach, pow. Kołomyja, ożeniony 21 lutego 1903 z Anną Kołtuk, odszedł w sierpniu 1914 z brygadą gen. Fischera na wojnę na Bukowinę, skąd dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatni raz pisał żonie z Omskiej gubernji dnia 11 września 1917 i od tego czasu nie daje znaku życia. Wywiady żony zaginionego Anny Demczuk w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 uc. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny Demczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Gewürzowi adw. w Gwoździcu. Mikołaja Demczuka Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 8 stycznia 1921. [942]

Kuratele

P. 24/20/5. Hafia Dius, z Myszkowa, pozbawiona częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kurator Prać Dius.

Sąd powiatowy, Oddział II

Zaleszczyki, 28 maja 1920. (902)

P. 141/20/10. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Komarnie z 15 czerwca 1920 l. cyw. L. 2/20/6 pozbawiono całkowicie własnowolności Adama Słoniowskiego zamieszkałego w Komarnie, a to z powodu pijaństwa i marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono żonę Klaudję Słoniowską w Komarnie.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 6 listopada 1920. (836)

P. X. 28/20/10. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego w Krakowie l. cz. L. X. 45/15 pozbawiono całkowicie własnowolności Izaaka Bernsteina, blacharza, zamieszkałego poprzednio w Krakowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Hermana Feffermanna, kupca w Dębnikach, ul. Barska l. 5.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, dnia 5 marca 1920. (442)

P. III. 122/18/7. Bronisława Stefanisyny, murarza w Stryju, pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Rozalię Stefanisyn w Stryju.

Sąd powiatowy Oddział III.

Stryj, dnia 28 kwietnia 1920. (419 1—3)

P. 228/20/9. Anna z Bojdów Lelkowa, żona Stanisława Lelka, zamieszkała w Dąbrowej pozbawioną została całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono jej męża Stanisława Lelka w Dąbrowej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Liski, dnia 13 stycznia 1921. (447)

P. 67/19/6. Uchwałą tut. sądu z 25 czerwca 1919 pozbawiono całkowicie własnowolności Kazimierza Wronę, z Jeziorzan, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono jego żonę Marjannę Wronową w Jeziorzanach.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Liski, dnia 20 października 1920. (446)

Firmy.

Firm. 221/20 Stow. IV. 244. Wpis stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Lipowa sąd powiatowy Żywiec. Brzmienie firmy. Spółka oszczędności i pożyczek w Lipowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych okręgu spółki. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 23 lutego 1919 r. Udział wynosi 10 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Odpowiedzialność nieograniczona. Ogłoszenia następują przez wywieszenie na tablicy przed lokalem spółki. Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z 8 członków. Członkami zarządu są: Józef Zuziak jako przełożony, Wojciech Jasek jako zastępca przełożonego, tudzież Wojciech Goryl, Jakób Pietraszko i Józef Semik jako członkowie, wszyscy rolnicy w Lipowej. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1920. (10298)

Firm. 206/20 Rej. C. 58. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dzisiaj wpisano do rejestru: Siedziba firmy: Żywiec. Brzmienie firmy: „Lechia“ zakłady budowy młynów, wytwórnie maszyn i odlewnie dawniej Kujawski, Milewski i Ska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zakład filjalny istniejący pod tak samo brzmiącą firmą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zakład filjalny istniejący pod taksamo brzmiącą firmą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Lublinie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie i remontowanie maszyn i narzędzi dla młynów i rolnictwa, budowanie i remontowanie młynów, prowadzenie handlu maszynami młyńskiemi i wszelkiemi artykułami technicznemi. Umowa spółki z dnia 20 sierpnia 1919 Nr. 2420. Czas trwania spółki do 1 kwietnia 1924 z tem, że jeżeli co najmniej na 6 miesięcy przed upływem terminu umowy żaden ze wspólników nie zgłosi notarjalnie swego wystąpienia ze spółki. Spółka milcząco przedłuża się na następne lat pięć i tak stale z pięciolecia na pięciolecie. Wysokość kapitału zakładowego 1,020.000 kor. Na kapitał wpłacono gotówką 268.448 kor. 12 hal. Zarząd składa się z 5 członków. — Członkami zarządu są: Teofil Kujawski w Lublinie, ul. Kołłątaja Nr. 5, przewodniczący zarządu, Stanisław Dylewski w Lublinie, ul. Górna 3, zastępca przewodniczącego zarządu Jan baron Krauze w Krakowie, ul. Kremerowska 14, Michał Milewski w Lublinie, plac Bychawski 5 i Rupert Jan Łopaciński w Cukrowni, Garbów pow. Puławskiego, członkami zarządu. Prokurent: Adam Trzaskowski, inżynier w Lublinie, ul. Zamojska 7. Uprawniony do zastępstwa spółki jest zarząd. Podpis firmy: pod pieczątką firmową podpis przewodniczącego zarządu, lub jego zastępcy, łącznie z podpisem któregokolwiek z członków zarządu lub prokurenta. Umowa spółki zawiera następujące postanowienia co do wkładek nie w gotówce (Apports). Spółka obejmuje cały majątek spółki komandytowej pod firmą „Towarzystwo fabryki turbin maszyn i kamieni młyńskich Kujawski Milewski i Ska w Lublinie“ jako część kapitału zakładowego za kwotę 681 551 kor. 88 hal.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 19 lipca 1920. (10294)

Firm. 1305/20 Stow. V. 440. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: „Spółdziel za spółka czapnicza w Krakowie stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Leon Betz przewodniczący i Chaim Goldberg sekretarz. 2. Członkowie zarządu wybrani: Chaim Silbiger przewodniczącym i Chaim Leib Barg skarbnikiem. Podpis firmy dotąd: zawiera firmę wypisaną lub wybitą oraz podpis przewodniczącego i jednego członka zarządu. Odtąd: upoważnionemi do podpisu firmy stowarzyszenia są p. Chaim Silbiger jako przewodniczący oraz Herman Zahler jako sekretarz. Data wpisu: 28 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 27 września 1920. (10519)

Firm. 1376/20. Oddz. A. I. 288. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków, ul. Florjańska l. 15. Brzmienie firmy: Konstantyn Wiszniewski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka pod „Gwiazdą“ skutkiem utworzenia spółki pod firmą „Konstantyn Wiszniewski“ spółka z ogr. odpow. (C. III. 185). Dzień wpisu: 9 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 7 października 1920. (10523)

Firm. 217/20 Stow. IV. 245. Wpis stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń, Siedziba stowarzyszenia: Biała, Brzmienie firmy: Stowarzyszenie konsumcyjne Bialskiego Koła Związku inwalidów wojennych w Białej stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: samopomoc w zaopatrzeniu członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 24 maja 1920. Udział wynosi 50 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (dyrekcja) składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Ludwik Wątroba, sekretarz Związku inwalidów w Białej, ulica Główna Nr. 50 zamieszkały jako przewodniczący, Walenty Bukowski, kupiec, w Lipniku Nr. 445 zamieszkały, jako skarbnik Karol Dudek, kupiec w Kozach Nr 193 zamieszkały, jako kontrolor. Uprawniony do zastępstwa jest zarząd. Podpis firmy: pod wyciśniętą lub wypisaną firmą Stowarzyszenia podpisuje się dwu członków zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1920. (10299)

Firm. 220/20 Rej. Sp. II. 8. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Przy firmie: Brzmienie: Biester & Swoboda Siedziba: Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka kapeluszy. Wpisano dzisiaj w rejestrze następujące zmiany: Brzmienie firmy zmieniono na „Gustaw Swoboda“.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1920. (10295)

Firm. 128/19. Stow. I. 385. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tatarów. Brzmienie firmy: „Konsum ludowy“ Stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką. Data statutu: Tatarów dnia 30 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podnieść gospodarstwo członków przez dostarczanie tymże artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem, które stowarzyszenie w tym celu będzie nabywało lub wytwarzało. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Józef Hora, Liepa Locker i Berl Schiffer dyrektorami. Podpis firmy: stowarzyszenia jest tylko wtedy ważny, jeśli przynajmniej dwóch członków zarządu pod wypisaną lub wyciśniętą stampilją stowarzyszenia umieszczą swoje podpisy. Ogłoszenia: Wszelkie obwieszczenia wychodzące od stowarzyszenia następują plakatami i mogą też być ogłoszone w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 30 Koron Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 2 grudnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddz. II.

Stanisławów, dnia 2 grudnia 1919. (10469)

Firm. 107/20. Stow. II. 304. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brzozów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie handlowe powiatowego koła związku inwalidów wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Data statutu: 28 września 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu członków przez dostarczenie przedmiotów codziennego zapotrzebowania przez przyjmowanie wkładek oszczędności od członków. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Wołtuń Gerard, Antoń Edmund, Mazur Stanisław, zastępca Antoniewicz Adam zamieszkali w Brzozowie. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisy dwóch dyrektorów. Ogłoszenie przez przybicie w lokalu stowarzyszenia a w razie potrzeby ogłoszenie w tygodniku „Inwalida“. Udziały członków po 100 Mk. Odpowiedzialność potrójna. Data wpisu 28 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 23 października 1920. (10475)

Firm. 1441/20. Oddz. C. III. 227. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Powiśle 3. Brzmienie firmy: „Związek gospodniosżynkarski“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest zakupno i sprzedaż wódek, likierów i win wszelkiego rodzaju, tak krajowej jakoteż zagranicznej proweniencji, podejmowanie się dostaw rządowych i wojskowych w zakresie powyższych artykułów oraz zakładanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w celu przerabiania wszelkich w zakres przemysłu gospodnio szynkarskiego wchodzących artykułów. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ust z 6 marca 1906 Dz. pw. L 58 oparta na kontrakcie z 17 października 1920 L R. 2 341. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy 500.000 Mkp wpłacony gotówką Zawiadowcy: 1 Marjan Sikorski, kupiec w Podgórzu Rynek 10 2. Józef Hecker kupiec w Podgórzu Plac Zgody 2, 3. Wojciech Olszowski kupiec w Krakowie Mikołajska 2 4 Emanuel Rozenzweig kupiec w Krakowie Czarnowiejska 71, 5. Jan Sembrat, kupiec w Białej. Podstampilą wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieści obok podpisu jednego zawiadowcy swoje nazwisko z dodatkiem „pp.“ Dzień wpisu: 10 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Kraków, dnia 8 listopada 1920. (11.357)

Firm. 1066/20. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych należy uwidocznić przy firmie spółka oszczędności i pożyczek w Borku starym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następującą zmianę: Z powodu rezygnacji członka zarządu ks. Krysakowskiego wybrano członkiem zarządu i przełożonym Stanisława Szurę, gospodarza w Borku starym.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów dnia 24 lipca 1920. (11371)

Firm. 1850/20. Rg. A. 271 Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 7 października 1920. Brzmienie firmy: Józef Kocój. Siedziba firmy: Tyczyn Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel towarów mieszanych i sprzedaż wędlin“. Posiadacz firmy Józef Kocój w Tyczynie.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. V.

Rzeszów, dnia 25 września 1920. (11.379)

Firm. 1846/20 Rg A 254. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 17 września 1920. Brzmienie firmy: Norbert Schlager. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład nafty. Posiadacz firmy: Norbert Schlager w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 września 1920 (11381)

Firm. 517/20. Sąd okręgowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis do rejestru handlowego przy firmie Józef Feiwel, handel towarów bławatnych w Rzeszowie następującej zmiany: Prokurę udzielono: Hermanowi Feiwlowi w Rzeszowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem położy swój podpis z dodatkiem „per procura". Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Rzeszów, dnia 18 listopada 1920. (11880)

Firm. 219/20 Stow. IV. 243. Wpis stowarzyszenia. Dzisiej wpisano do rejestru stowarzyszeń. Siedziba stowarzyszenia: Milówka. Brzmienie firmy: Spółka gospodarczo-społy wcza „Odrodzenie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Milówce. — Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom środków spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 20 czerwca 1920. Udział wynosi 200 Mk. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez wywieszenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (dyrekcja): składa się z 3 członków i z 3 zastępców. Członkami zarządu są: Antoni Ostrowski, Jędrzej Sleziak i Jakób Grün, obywatele w Milówce. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy: Pod firmą spółki podpisuje się dwu dyrektorów lub jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1920. (10297)

Firm. 116/20. Rg. C. I. 140. Wpis firmy. a) Siedziba firmy: Krosno. b) Brzmienie firmy: dr. Stanisław Dunikowski i Spółka naftowa z ograniczoną poręką. c) Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie terenów i praw naftowych celem eksploatacji, ropy, wosku ziemnego, gazów ziemnych i innych Państwu niezastrzeżonych żywic ziemnych lub celem odsprzedaży tychże, b) zakładanie i prowadzenie kopalń ropy, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych żywic ziemnych na rachunek własny lub prowadzenie tych przedsiębiorstw na rachunek osób trzecich, c) kupno i sprzedaż kopalń naftowych, tudzież udziałów netto i brutto w terenach naftowych i kopalniach naftowych, d) kupno i sprzedaż ropy, wosku ziemnego i wszelkich produktów naftowych, czy to przez siebie wyprodukowanych, czy to celem dalszej odsprzedaży nabytych, e) zakładanie i prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw naftowych, branie w akord wierceń za minerałami bitumicznymi i finansowanie tychże przedsiębiorstw, f) zakładanie i prowadzenie rafineryj nafty, przesiębiorstw transportu, rurociągów ropnych i przedsiębiorstw magazynowania ropy i wosku ziemnego. d) Kontrakt spółki z daty Jasło 21 czerwca 1920 L. 6541. e) Wysokość kapitału zakładowego: 50.000 Mk. na to uiszczono gotówką 25 500 Mk. f) Zawiadowcy uprawnieni do zastępstwa firmy: zawiadowca dr. Stanisław Dunikowski właściciel kopalń w Krośnie, zastępca zawiadowcy Karol Klier przemysłowiec naftowy w Jaśle. g) Podpisywanie firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wpisanem lub wydrukowanem na maszynie lub wyciśniętem przez stampilję zawiadowca względnie zastępca zawiadowcy podpisze swe imię i nazwisko. h) Obwieszczenia firmy następują przez ogłoszenie w „Monitorze Polskim" w Warszawie. i) W miejsce wkładki gotówkowej w kwocie 24 500 Mk. wniósł spólnik Hans Kurt Angress prawo poszukiwania i wydobywania niezastrzeżonych Państwu żywic ziemnych względnie własność pól naftowych pod nazwą Mac Allan LIII do Mac Allan CXXVI włącznie w Krośnie położonych i pod nazwą Mac Allan I do Mac Allan XXXIX włącznie i Mac Allen XII do Mac Allen LI włącznie w Krościenku niżnem ad Krosno położonych.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 31 lipca 1920. (11261 3—3)

ZAPROSZENIE DO WYKONANIA PRAWA POBORU.

Rada Zawiadowcza

Spółki akcyjnej dla Eksploatacji soli potasowych we Lwowie

ogłasza, że postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 17 stycznia 1921 roku L. 28 zezwolonem zostało Spółce Akcyjnej pod firmą:

TOWARZYSTWO AKC. EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH:

I. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o Mkp. 16,200.000 czyli do wysokości Mkp. 22,500.000 drogą przewartościowania majątku Spółki (substancja, wyłączności, grunta, budynki mieszkalne i zakładowe, maszyny, urządzenia i tory kolejowe).

II. na wydanie w zamian każdej dotychczasowej 400-koronowej (czyli 280-markowej) akcji czy to zakładowej, czy pierwszeństwa, nowej na okaziciela opiewającej, akcji nominalnej wartości Mkp. 1000 każda.

III. na powiększenie kapitału zakładowego o Mkp. 27,500.000 drogą emisji 27.500 sztuk nowych, na okaziciela opiewających, akcji nominalnej wartości Mkp. 1000 każda, przyczem:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku 1 nowej akcji za każdą starą,

b) cena emisyjna nowych akcji określa się dla dotychczasowych akcjonarjuszy na Mkp. 1250 z doliczeniem kosztów związanych z nową emisją w kwocie Mkp. 25.

c) pod względem udziałów w zyskach i praw, przysługujących akcjonarjuszom, nowe akcje będą zrównane z akcjami poprzednich emisji od dnia 1 stycznia 1921 r.

W wykonaniu tego postanowienia Rada Zawiadowcza podpisanej Spółki akcyjnej:

a) wzywa wszystkich dotychczasowych akcjonarjuszy t. j. posiadaczy tymczasowych potwierdzeń i to zarówno na akcje zakładowe jak i na akcje pierwszeństwa po K 400 każda, ażeby w ciągu trzech tygodni od daty tego ogłoszenia złożyli swoje poświadczenia tymczasowe w biurze Dyrekcji podpisanej Spółki akcyjnej we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza L. 5, celem ich wymiany na nowe dowody tymczasowe zastępujące akcje na okaziciela opiewające na nominalną wartość Mkp. 1000 każda.

b) Zarazem po myśli przytoczonego pod III. postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oznacza podpisana Rada Zawiadowcza trzytygodniowy termin od daty tego ogłoszenia biegnący, a więc w dniu 28 lutego b. r. kończący się celem wykonania prawa poboru nowych akcji, przyznanego dotychczasowym akcjonarjusom w stosunku jednej akcji nowej na każdą starą po kursie Mkp. 1250 za akcję nominalnej wartości Mkp. 1000.

Powyższe prawo poboru przysługuje zarówno posiadaczom akcji zakładowych jak i akcji pierwszeństwa.

Akcjonarjusze chcący wykonać powyższe prawo poboru winni są w powyższym terminie przedłożyć w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie ul. 3 Maja 9, nowe dowody tymczasowe na przewartościowane akcje z równoczesnem złożeniem całej ceny kupna nowych akcji.

Niezgłoszenie w powyższym nieprzekraczalnym terminie do 28 lutego b. r. wykonania prawa poboru, lub niezłożenie w tymże terminie ceny kupna powoduje utratę prawa poboru.

Lwów, dnia 5 lutego 1921.

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych we Lwowie.

Ogłoszenie.

Powiatowa Komisja rozdziału drzewa w Starym Samborze ma do oddania w przedsiębiorstwo eksploatację drzewostanu w ilości 10.000 m³ jodły w lasach rządowych w Starzawie ad Chyrów. Bliższe szczegóły i spisanie umowy w Powiatowem biurze odbudowy w Starym Samborze.

Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ... dem Józefa Ziembińskiego.